

Redakcja: ul. Świrki (daw. ul. Karłowicza) No. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmują od czytelników do 3 po południu.  
**WARUNKI PRENUMERATY:**  
**PRENUMERATA** miesięczna z odroczeniem numerów w administracji „Echo” 1 zł 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 1 zł 200 miesięcznie 120 zł 7 zł kwartalnie (koszt wysłania wliczony).  
 Prenumerata zagraniczna 1 zł 50 gr. Artykuły nadesłane bez gwarancji do norarium uważane są za bezpłatne. Reklamów zarówno użytych jak i odrukowanych, redakcja nie zwraca.

# ECHO

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. i w m-m 1 tam str: 5 tam: w tekście 10 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr., strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najniższe ogłoszenie 120 gr., dla szorstki i zł. Ogłoszenia dwukolorowe 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia w ryczałcie 25 procent ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.  
 W wydawnictwie ogłoszonym: 1 w. m-m w. 1 tamie szer 70 m-m str. 5 tamów - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.  
 P. K. O. Nr. 622.880  
 Płata pocztowa naliczona gotówką.

Rok XV Nr. 72 Łódź poniedziałek 13 marca 1939 r.

## Niemcy nie chcą wypuścić z rąk atutu słowackiego

### KULISY USTĘPSTW PRAGI.

PRAGA, 13. 3. — Kryzys słowacki, którego punktem kulminacyjnym miało być uniezależnienie się tego kraju od republiki, został na razie zażegnany przez nominację Sidora na premiera Słowaczyny. W nowo utworzonym gabinecie słowackim zasiadają nowi ludzie, z wyjątkiem min. oświaty Sivaka, który piastował to samo stanowisko w gabinecie d-ra Tiso.  
 Dramatyczne wypadki z ostatnich 48 godzin były tego rodzaju, że groziły rozbitiem republiki.  
 W Pradze przynają to otwarcie, zwłaszcza w obliczu początkowo wstrząsliwego, ale od soboty już całkiem katerycznego stanowiska Berlina w obronie postulatów słowackich. Rząd centralny w Pradze usunął premiera Tiso i jego zwolenników z gabinetu na własną rękę, bez oglądania się na Berlin, który nie uznaje kwestii słowackiej za wewnętrzną sprawę Czechosłowacji.  
 Kryzys słowacki wykazał równocześnie zyczne wysiłki przez propagandę niemiecką postulatów słowackich dla swoich własnych celów, jakim jest silniejsze niż dotychczas szachowanie Pragi, potrzebne Berlinowi dla jego polityki w obszarze Europy środkowej.

## Jednak radca Zbijewski ma zostać dyrektorem „Widzewskiej Manufaktury“?

WARSZAWA, 13.3 — Ze stołecznych sfer miarodajnych informują: Radca finansowy ambasady R.P. w Londynie p. Zbijewski, którego odwołanie z Londynu zostało już przesądzone jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko dyrektora finansowego „Widzewskiej Manufaktury“. Jak wiadomo, wielkie przedsiębiorstwo to, mające zresztą duże znaczenie z punktu widzenia obronności, winne jest obecnie Skarbowi Państwa kilka milionów złotych za zaległe podatki. Radca Zbijewski jako faktyczny zarządca firmy z ramienia rządu miałby przede wszystkim za zadanie doprowadzić do porozumienia z Ministerstwem Skarbu w sprawie spłaty tych podatków.

## Po wypadkach w Brańslawie.



Tłumy Słowaków manifestują przeciwko Czechom przed gmachem rządowym w Brańslawie. Po mianowaniu Hlinkowca dr. Sidora premierem, odwołaniu wszystkich aresztowań i odjeździe żandarmerii czechskiej w Słowacji nastąpiło znowu uspokojenie.

## Nieznane szczegóły zapowiedzi Chamberlaina. Oklaski w Izbie Gmin na cześć ministra Becka.

LONDYN, 13.3. — Z okazji zapowiedzianej wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie, poseł do Izby Gmin, podpisujący się pseudonimem Atticus pisze w swojej kronice tygodniowej w niedzielnej „Sunday Times“, że polski minister spraw zagranicznych uważałby to za wielki komplement dla siebie, gdyby usłyszał był oklaski, jakimi Izba Gmin zareagowała w ubiegłym tygodniu gdy padło jego nazwisko w Westminsterze.  
 — Przeszliśmy tyle wzruszeń — pisze — od czasu gdy ten parlament został wybrany w r. 1935, że trzeba rzeczywiście czegoś naprawdę dobrego, aby nas skłonić do oklasków. W tym duchu jednak przyjęliśmy zapowiedź wizyty p. Becka w Anglii.  
 W dalszym ciągu Atticus bardzo pochlebnie szkicuje sylwetkę polskiego ministra i kończy twierdzeniem, że „płk. Beck po przyjeździe do Londynu będzie przedmiotem powszechnego zainteresowania“.

## Przyjęcie w siedzibie Nuncjatury Apostolskiej w dniu koronacji Piusa XII.

WARSZAWA, 13.3. — O godz. 1 p. p. w siedzibie Nuncjatury apostolskiej zebrało się duchowieństwo świeckie i zakonne, by na ręce JE ks. Nuncjusza złożyć hołd i życzenia dla Ojca św. Podniosłe przemówienie w języku łacińskim wygłosił JE ks. arcybiskup St. Gall, składając gratulacje w imieniu swoim, obecnym księżom biskupów Gawłiny i Szlagowskiego oraz całego duchowieństwa. W serdecznych słowach odpowiedział ksiądz Nuncjusz, podkreślając niezwykle w dziejach fakt zjednoczenia się dokoła Stolicy Apostolskiej i Papieża Piusa XII całego świata, katolików i niekatolików.  
 Jest to tylko dowodem, że w wieku materializmu i siły fizycznej wszyscy odczuwają potrzebę wielkiego autorytetu moralnego i że ten znajduje się tylko tam, gdzie go ufundował Zbawiciel świata — na opocze, w Kościele i w Biskupie rzymskim.  
 W godzinach 18 — 20 w siedzibie Nuncjatury apostolskiej odbyło się przyjęcie, w którym wzięły udział władze państwowe, korpus dyplomatyczny, liczni przedstawiciele naszego społeczeństwa. Ks. Nuncjusz serdecznie podejmował zebranych gości.

## Niemcy interesują się kanałem Bałtyk-Morze-Czarne



W prasie niemieckiej ukazała się mapka planowanego kanału Bałtyk — Morze Czarne. Niemcy obawiają się, że kanał ten, którego długość wyniesie 1894 km będzie konkurował z drogą wodną prowadzącą z Renu przez Niemcy i Dunaj do Morza Czarnego.

## Tajemnicza radiostacja w samochodzie wzywa Syryjczyków do zbrojnej akcji przeciw Francji.

STAMBUŁ, 13.3. — Jak donosi „Dziumhuriyet“, w Bejrucie i w Damaszku władze francuskie są zaniepokojone audycjami, nadawanymi ostatnio przez tajemniczą radiostację i wzywającymi Syryjczyków do energicznej akcji przeciwko mandatowi francuskiemu. Wszystkie jednak usiłowania

policji francuskiej celem wykrycia radiostacji nie dały na razie wyników. Przypuszczają, że stacja jest umieszczona w samochodzie, który ciągle zmienia miejsce. Władze francuskie podejrzewają, że stacja została zmontowana przy współudziale inżynierów zagranicznych.

## Jutro pogrzeb zmarłego premiera patriarchy Mirona Cristea.

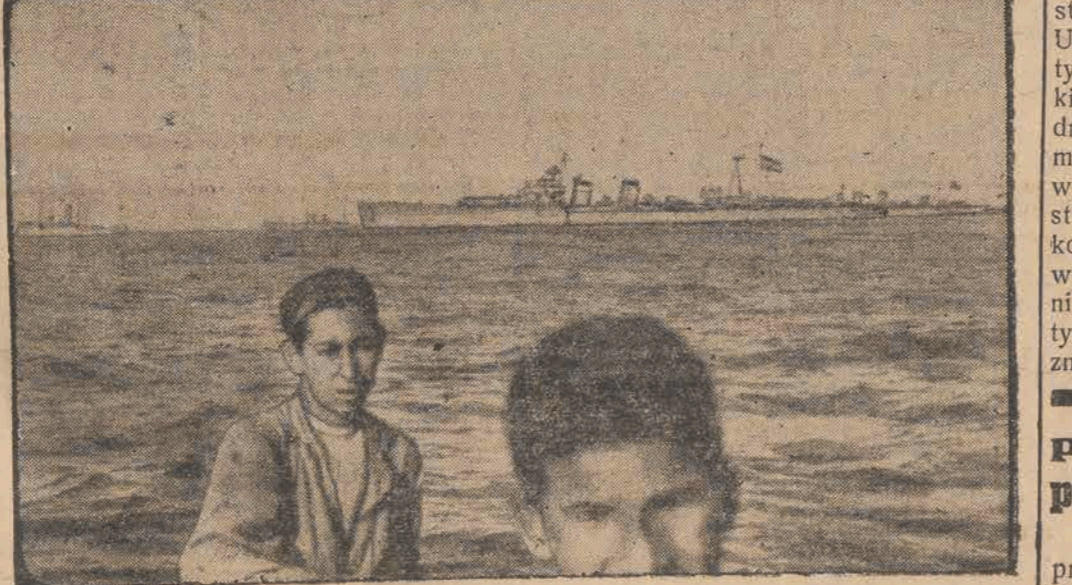
BUKARESZT, 13.3. — Trumna ze zwłokami zmarłego premiera patriarchy Mirona Cristea wystawiona jest w katedrze. Od wczesnego rana do katedry spieszą tłumy publiczności, pragnąc złożyć ostatni hołd wielkiemu mężowi Rumunii.  
 W jutrzejszych właściwych uroczystościach pogrzebowych zapowiedziany jest udział metropolitów bułgarskich Michała i Bazylego, metropolity Jugosławii Symeona i wielu innych.

## Dolar 5.26 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi po 24.80, franki szwajcarskie 120.05, franki francuskie 14, liry włoskie 16.40 (odcinki tylko do 100 lirów)

**GRAND-KINO**  
 Poc. 4, 6, 8 i 10  
 Dziś arcypremiera filmu wg powieści Gabrieli Zapolskiej  
**O czym się nie mówi...**  
 Dramat tragicznej miłości, który wstrząśnie sumieniem wszystkich  
 W rolach głównych: Czołowe gwiazdy polskiego ekranu  
**St. Engelówna**  
**I. Benita**  
**St. Wysocka**  
**B. Samborski**  
**M. Cybulski**  
**St. Sielański**  
**J. Woskowski**  
 Uwaga! Passe-partout, bilety ulgowe i bezpłatne nie ważne.

## FLOTA HISZPAŃSKA W BIZERCIE.



Rozbrojone republikańskie okręty wojenne na redzie portu wojennego w Bizercie (Tunis).

## Dlaczego rozwiązano Łódzką Izbę Rzemieślniczą?

ŁÓDŹ, 13.3 — Do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi nadszedł dekret Ministra Przemysłu i Handlu, rozwiązujący z dniem 1 kwietnia Łódzką Izbę Rzemieślniczą. Wiąże się to ze zmianą terenu działalności Izby z racji zwiększenia obszaru województwa o 6 powiatów: kutnowski, łowicki, skierniewicki, rawski, opoczyński i konecki. Z tego powodu zostanie zwiększony skład rady Izby, do której wybory odbędą się w październiku rb. Po wyborach Izba Rzemieślnicza działać będzie normalnie.  
 Dekrety rozwiązujące Izbę otrzymały w roku bieżącym samorzady rzemieślnicze w Łowiczu (dla woj. warszawskiego), Lubelsku i kielecku, które również zmieniły teren działania.  
 W związku z dekretem Łódzka Izba Rzemieślnicza wzmogła prace nad sprawozdaniem za rok ubiegły tak by na zebraniu 31 marca rb. mogła je przysłać i zatwierdzić dotychczasowa rada.

## WOJSKA GENERAŁA MIAJA LIKWIDUJĄ komunistyczne ośrodki oporu w Madrycie.

BURGOS, 13.3. — Powstanie komunistyczne zostało już całkowicie stłumione. Wiadomość ta została podana po zebraniu Rady Obrony Narodowej, jakie odbyło się wczoraj w nocy. W Madrycie panuje rzekomo obecnie całkowity spokój.  
 Wczoraj około południa komuniści zwolnili ok. 3000 zakładników. Wśród zakładników tych znajdował się gubernator cywilny Madrytu Gomez Oserio oraz komisarz, przydzielony do 2-go korpusu, Molina i wielu wybitnych przedstawicieli kół republikańskich i socjalistycznych.  
 O godz. 14-ej wojska gen. Miaja zajęły liceum Nebrija, zwalniając 1500 jeńców. Komunikat kwatery głównej wojsk narodowych stwierdza, iż w ciągu dnia wozu rajskiego na wszystkich frontach panował spokój. Samoloty armii narodowej bombardowały obiekty wojskowe w porcie Walencji i Alicante.

## Budowa statku motorowego „Stokholm“ Groźny konkurent Linii Gdynia — Ameryka

RZYM, 13.3. — W sobotę podpisana tu została umowa pomiędzy szwedzką linią transatlantycką Szwecja — Ameryka a stoczniami zjednoczonymi w Monfalcone. Umowa uzupełnia konwencję z r. 1936, dotyczącą budowy motorowca transatlantyckiego „Stokholm“, który sponał 19 grudnia 1938 r. w stocznich Monfalcone. W myśl nowej umowy podjęta zostanie budowa nowego o pojemności 32.000 tonowego statku motorowego „Stokholm“, który wykonany będzie pod koniec roku 1940. Umowa stwierdza m. in., że pożar zeszłoroczny nie zniszczył maszyn ani też dekoracji artystycznych wnętrza, które podczas pożaru znajdowały się na lądzie. Nowy motorowiec

## Tajemnice Weidemana przed sądem



PARYŻ, 13.3. — W drugim dniu procesu, odbywającego się w Wersalu, Weideman był jeszcze bardziej przygnębiony i milczący niż poprzednio. Zachowanie się jego wzbudza tym większe zdumienie, że paraliżuje on całkowicie wysiłki adwokatów, przeszkadzając im wywodami i potwierdzając oskarżenia prokuratora.  
 Adwokaci nadal nie dają za wygraną. Weideman ich zdaniem ukrywa coś, co rzuciłoby nowe światło na całe jego życie i na całą jego zbrodniczą działalność. Jeden z nich błagał Weidemana, by powiedział całą prawdę. Weideman jednak obej wszystkie mu nie odpowiadał w ogóle na żadne pytania.

## P. Godlewski prezydentem m. Krakowa?

WARSZAWA, 13.3. — Informują, że b. prezydent Godlewski ma zostać w wyniku porozumienia prezydentem m. Krakowa.  
 Wiadomość ta wywołała w kręgach politycznych duże zainteresowanie, albowiem porozumienie to musiałoby obejmować OZN i PPS.

## P. KWAPIŃSKI ZATRZYMUJE prezesurę w związkach klasowych.

WARSZAWA, 13.3. — Jak się dowiadujemy, wybrany prezydentem m. Łodzi, b. pos. Jan Kwapiński, nie rezygnuje mimo objęcia nowych funkcji ze stanowiska prezesa w związkach klasowych. Zarząd główny tych związków bowiem uchwalił, że sekretariat centralny będzie pracował w dotychczasowym składzie, a p. Kwapiński będzie w razie potrzeby dojeżdżał z Łodzi.

Młody nauczyciel nie przeżył przeniesienia na emeryturę. Ponure odkrycie listonosza.

SIERADZ, 13.3. — We wsi Chojne, gm. Bogumilów powieścił się w mieszkaniu An-gelej Smagacz, lat 36, emerytowany od wu miesięcy nauczyciel szkół powszech-nych. Krytycznego dnia jego żona, również nauczycielka otrzymała trzydniowy urlop i wyjechała z dziećmi do Zd. Woli, a stam-ąd do Kuratorium w Warszawie celem us-yskania przeniesienia w rodzinne strony do Łodzi. Mąż jej pochodził z pow. tarno-wiego. Po odjeździe żony, w dwie godziny póź-niej przybył do wsi listonosz Kowalski, by oddać list Smagaczom, nie mógł się jednak dopukać do mieszkania. Zajrzał

Akcja o umowę zbiorową dla sezonowców.

ŁÓDŹ, 13.3. — W bieżącym tygodniu zwolane zostanie posiedzenie międzyzakładowej komisji ro- botników sezonowych, na którym ustalona zostanie akcja o umowę zbiorową dla sezonowców łódzkich. Sprawa umowy dla sezonowców o tyle jest nie- zwykła, że rokrocznie miasto przedstawiało zwią- zkom projekt umowy do podpisania, do zawarcia jednak układu nie dochodziło, bo — na co zwraca- ły uwagę związki — nie stawiano do projektu szereg zasadniczych postulatów. Obecnie o umowę wystąpi same związki, doma- gając się wstawienia do projektu wszystkich postu- latów, odnoszących się do warunków pracy i pracy robotników sezonowych.

Zdarzenia i wypadki

(—) Wczorajsze uroczystości KORONACYJNE PAPIEŻA PIUSA XII ODBYŁY SIĘ ŚCISLE WEDŁUG CEREMONIAŁU FODANEGO PRZEZ NAS OBSZERNE W SOBOTĘ, WOBEC CZEGO PRZEBIEGU JUŻ NIE POWTARZAMY.

(—) Członkowie nowego rządu słowackiego przy byli do Pragi, gdzie mają złożyć przysięgę na ręce prezydenta Hacha.

(—) Nowy premier słowacki Sidor, który nadal pozostaje członkiem rządu centralnego, i nie potrze- buje ponownie składać przysięgi, pozostał nadal w Bratisławie.

(—) W czasie wczorajszych pertraktacji, prowadzo- nych przez prezydium sejmiku słowackiego z rządem praskim, Słowacy uzyskali pewną zapewnienie, iż w najbliższym czasie dwóch Słowaków otrzyma no- minacje na ministrów w rządzie centralnym.

(—) Wczoraj przybyli do Bukaresztu zwłoki patriarchy Mirona Christea.

(—) Delegacja b. kombatantów niemieckich pod przewodnictwem księcia Augusta Wilhelma, syna b. króla Wilhelma II, udała się na cmentarz Iryy pod Paryżem, by uczcić pamięć niemieckich żoł- nierzy, poległych we Francji podczas wielkiej wojny.

(—) W związku z uroczystościami koronacyjn- mi Ojca św. Piusa XII, wczoraj 12 bm. J.E. ks. Nuncjusz Apostolski arcybiskup Cortesi odpisał w kościele archidiecejalnym św. Jana solenne nabo- żeństwo, po którym odpiewane zostało „Te Deum“.

(—) W nabożeństwie wzięli udział: zastępcy p. Prezydenta R. P. Marszałek Polski Edward Śmigły- Rydz, prezes Rady Ministrów, marszałkowie Sena- tu i Sejmu, członkowie Rządu, przedstawiciele naj- wyższych władz cywilnych i wojskowych oraz kor- pus dyplomatyczny i attaché wojskowi w pełnym składzie.

(—) W godzinach popołudniowych ks. nuncjusz apo- stolski przyjmował w nuncjaturze życzenia.

(—) Również w kościołach wszystkich miast Rzeczy- spolitej zostały odprawione solenne nabożeństwa, na których obecni byli przedstawiciele władz ora. delegacje organizacyj społecznych ze stanzarami.

(—) Wczoraj w Warszawie odbyła się wiel- ka manifestacja młodej młodzieży akademi- ckiej, mająca na celu przedstawienie społeczeń- stwu zainteresowania najszerzej kół akademi- ków sprawą dozbijania Polski na morzu.

(—) Wczoraj odbyła się w lokalu Okregu Obozu Zjednoczenia Narodowego (Andrzeja 2) odprawa przewodniczących i sekretarzy Okregu OZN, w której wzięli również udział człon- kowie prezydium Okregu na czele z prezesem inż. Bronisławem Michalikiem, który przewodni- czył obradom — w części drugiej organizacyj- nej przewodniczył wicemarszałek Senatu Błażej Stolarski.

(—) W obradach wzięł udział delegat centrall OZN mec. Jan Nowacki.

Uroczyste nabożeństwo w Katedrze w dniu koronacji Ojca św.

ŁÓDŹ, 13.3. — Dzień 12 marca rb. upłynął w Łodzi pod znakiem uroczystości papieskich z ra- cji koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII w Rzymie.

O godz. 11 w kościele Katedralnym św. Stanisława Kostki, Jego Ekscelencja ks. biskup Wł. Jasieński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej od- prawił pontyfikalną Mszę św. Po Ewangelii na ambonie wszedł J.E. ks. biskup dr. K. Tomczak, który w podniosłych słowach wygłosił kazanie.

W prezbiterium miejsca reprezentacyjne za- jeli przedstawiciele władz państwowych z wie- jawodą Jelliniem, nac. dr. Wrona, korpus oficerski z gen. Thommea, prezydent miasta Kwapiński, prezes Sądu Macliejewski, prokurator M. Spólnik, przedstawiciele urzędów państwo- wych bankowości, urzędów skarbowych, człon- kowie Diecezjalnej Rady Katolickiej, organiza- cji społecznych, kulturalno-oświatowych.

Pasterskim błogosławieństwem zostały zakoń- czone podniosłe uroczystości religijne w Katedrze.

W dniu tym we wszystkich kościołach para- fialnych, klasztornych i filialnych Diecezji Łódzkiej odprawione zostały uroczyste nabożeństwa z racji koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII.

Ustalono nazwisko desperata.

RADOMSKO, 13.3. — Jak donosiliśmy za przejazdem kolejowym przy ul. Piłsudskiego po- pełnił samobójstwo pijany mężczyzna, rzucając się pod pociąg.

Wszystkie natychmiast przycięły policje do- chodzenie ustaliło, że samobójca jest Stanisław Felcjanowski, ze wsi Posadówka, gm. Kobiela w pow. radomszczańskim.

Część aresztowanych studentów lwowskich wypuszczono wczoraj na wolną stopę

LWÓW, 13.3. — W ciągu niedzieli od- bywano się w Wydziale śledczym we Lwo- wie przesłuchiwanie studentów, aresztowa- nych w związku z rewizjami w domach aka- demickich. Przy przesłuchaniu obecni byli

śędziowie śledczy. Część aresztowanych wypuszczono w ciągu niedzieli na wolną stopę, pozostali odstawieni będą dziś do dyspozycji władz sądowych.

Walne zebranie oficerów rezerwy trwało przeszło 8 godzin

REJ. M. SŁONIOWSKI PRZESEM ZOR-U

ŁÓDŹ, 13.3. — Wczoraj o godz. 10.30 w sali brad Rady Miejskiej odbyło się roczne walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy w Łodzi, przy bardzo licznej frekwencji członków.

Zebrańie zagałi prezes mjr rez. Modert Słoniowski, wltając obecnego gen. brzyd. Din- tori-Ankowieza, przedstawicieli wojewody na- zelnika Hawla i innych, powołując na przewod- niczącego kpt. dypl. Kowalskiego Kazimierza.

Następnie po przyjęciu porządku dziennego protokołu poprzedniego zebrańia przystąpio- no do sprawozdań za r. ub., które złożyli prezes M. Słoniowski, skarbnik Gollński, sekretarz Ju- zkiwicz, kierownik WF i PW Pawlik, sekcji kładzieckiej — Zieliński i inni.

Ze sprawozdań wynika, że działalność Związ- ku bardzo wzrosła dzięki intensywnej pracy za- rządu z jednej strony, oraz z drugiej strony dzie- ki żywemu zainteresowaniu się życiem ZOR-u, jego członków. Nad sprawozdaniami wywiała się bardzo ożywna i rzeczowa, głęboka dys- kusia, niemniej obfitująca w momenty emocio- nalne. Uchwalono również szereg wniosków — dezycydatów dla nowego zarządu.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zar- żadowi przystąpiono do wyborów nowych władz. Tym razem głosowanie odbywało się tajnie. W wyniku większości głosów otrzymał do tyczasowych prezes major rez. Modert Słoniow- ski.

Ogólny skład zarządu powiększono liczebnie do 3 wiceprezesów, 12 członków i 6 zastępców. Do nowego zarządu oficerów rezerwy weszli przedstawiciele szerokiej warstw inteligencji polskiej.

Ukonstytuowanie się zarządu i podział agend nastąpi w dniach najbliższych.

Zebrańie zakończono o godz. 19.

Kobieta pod samochodem Kronika Pogotowia atankowego

ŁÓDŹ, 13.3. — Wczoraj przy ul. Kilińskiego nr 89 została najechana przez samochód 45-letnia Marta Hołas, Marynarska 21a, która doznała ogólnych potłuczzeń.

Łekarz pogotowia miejskiego przewióził ją na kuraację do domu.

— Dziś w nocy przy ul. Cmentarnej 10 o- kolo domu noclegowego będąc w stanie nie- trzeźwym upadł na twarz, doznając okaleczeń i ran tłuczynowych głowy 31-letni Marian Zi- olciak, bez stałego miejsca zamieszkania.

— Dziś rano przy ul. Piłsudskiego 69 pokale- czył sobie dotkliwie rece Chaim Klein lat 30, zam. przy ul. Targowej 41.

W obu wypadkach opatrunki sporządził le- karz pogotowia miejskiego.

POŻAR SZOPY DREWNIANEJ. Straty dość znaczne.

ŁÓDŹ, 13.3. — Około g. 1 w nocy wezwano straż ogniową do pożaru przy ul. Napiórkowskiego nr 126. Na miejsce udały się plutony 7 i 9 oraz 5-ty oddział fabryczny, które przystąpiły do akcji. Jak się okazało, ogień objął szopy drewniane i skład narzędzi, należące do Stanisława Jabłoskiego.

W czasie dwugodzinnej pracy straż udało się zabezpieczyć sąsiednie zabudowania. Zniszczeniu u- legły jednak narzędzia rolnicze, komórka z węglem i drzewem i wóz na szkodo Jabłoskiego. Straty są dość znaczne. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Już wszędzie nabyć możesz serię znacz- ków pocztowych Pomocy Zimowej. — Kupują- je, pomagasz bezrobotnym i ich dzieciom.

ZYCIE ZGIERZA Kuźnia cnót obywatelskich Walne zebranie Podoficerów Rezerwy

W lokalu szkoły powszechnej nr. 1 odby- ło się walne zebranie członków Koła Zgier- skiego Związku Podoficerów Rezerwy przy współdziałaniu delegata Zarządu Głównego p. zesa p. Kubalaka i sekretarza okręgowego p. Wisniewskiego.

Zebrańie zagałi prezes Koła kier. J. Hie- rowski powołując na przewodniczącego wice prezydenta L. Zajackowskiego, na asesorów pp. Ogrodowczyka i Kazmierczaka, na se- kretarza p. Zielonkę. Do stołu przydziałnego zaproszono również delegatów.

Porządek dzienny oraz protokół popre- dniego walnego zebrańia przyjęto bez zmian. Przystąpiono do sprawozdań Zarządu. Ogólne sprawozdanie przedstawiał prezes Koła p. J. Hierowski. Wynika z niego, że Koło liczy obecnie 80 członków. W okresie sprawo- zdawczym praca skierowana była na szkolenie wojskowe członków, które postawiono na wysokim poziomie oraz na ich wychowanie obywatelskie. Koło brało czynny udział we wszystkich uroczystościach o charakterze pa- ņstwowym i wojskowym, jak również przy go- sowaniu do parlamentu.

W roku ub. Koło przeżyło ważną urczy- stość organizacyjną: poświęcenie własnego sztanbaru. Święto to wypadło wspaniale i da- ło chlubne świadectwo o żywotności i duchu organizacji. W okresie prawozdawczym zwró- ciono uwagę również na doszktałenie człon- ków. Zorganizowano specjalnym stanzarłem prezesa kurs doszktałający w zakresie 7 klas szkoły powszechnej dla członków. Na kurs uczęszczali również i funkcjonariusze po- licji i żołnierze miejscowego garnizonu. Wy- kładali... prezes z rodziną i nauczyciele szkoły.

Ze sprawozdania kasowego p. Konczarka wynika, że wptywy w roku ub. wyniosły zło- tych 2.921.34. Saldo wynosi zł. 188.05. Następnie komendant St. Mamiński omó- wił wyszkolenie wojskowe członków. Szkolenie to odbywa się ściśle według programów i dyrektyw władz organizacyjnych i wojsko- wych. Udział biorą w zasadzie wszyscy człon- kowie. Jednak na zbiorkach ze względu na zajęcia zawodowe i inne nigdy stu procento- wej obecności członków nie było.

Przeprowadzono 28 zbiorów i brano udział cztery razy w zawodach strzelackich. Instruktorem byli por. Zablocki i por. Ce- zak.

Następnie odczytano protokół Komisji Re- wizyjnej, która znalazła sekretariat i księgo- wosć w należytym porządku, wobec czego postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Wniosek ten po krótkiej dyskusji nad prawozdaniami jedno- głośnie uchwalono.

Uchwalono również budżet na r. b. zamy- kający się sumą zł. 850. Następnie w imieniu władz naczelnych przemówił krótko prezes Kubalak, który wy- raził swoje uznanie i zadowolenie z prac Koła Zgierskiego, oraz udekorował odznakami honorowymi Związku prezesa J. Hierowskie- go, komendanta St. Mamińskiego — srebrny- mi odznaczeniami, oraz Różalskiego Alfreda, Szyszkowa Karola i Konczarkę Józefa — brzo- zowymi.

Na teg „demoralizujący-moralizatorskiej“ kanwie autor umieścił tytuł scen prawdziwego komizmu i rozbawiającego humoru, że najbardziej pruderystnie nastawiony widz składa heń i przyłącza się do salw śmiechu, którymi nieustannie rozbramiewa w- iewonia.

Cały zespół jest doskonale zgrany, co niewąt- pie należy przypisać wytrwałej zawiązce dr. Mo-

Przybyłakal sie doberman brązowy. Skrzy- wana 13. Komorowski.

NIE ZAŁACZAC znaczków. Nowe życie-dobro- byt osiągniesz nadsyłając datę urodzenia. Adre- sować: Studio „Palmi“ Kraków, Tomasa, skrytka 652.

BEZPŁATNIE!!! Cheesz się odzwyczałać pal- nia natychemianst — zastosuj moją metode, pod- ąd datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kra- ków, Straszewskiego 25.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr HENRYKOWSKI

Specjal. chorób skóry, weneryczn. i seksualn. powróci

UL. TRAUGUTTA 9 fr. i p. tel. 262-98. przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł. Dla skórnicy chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

Dr. med Gustaw Kohn

Specjalista akuszer - ginekolog. Diatermia UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03. Przyjmuje od g. 8—10 i od 4—8 wiecz.

S. WATNICKA

UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65, tel. 172-33. (Róg Lubelskiej) front i piętro przyjmuje od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

Dr ŁAGUNOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skór. nych. (Gabinet roentgen - światłolecznicy) PIÓTRKOWSKA 70, tel. 181-83. Od 8—10, 1—2.30 i 6—9 w. w św. 10—1.

Przychodnia Wenerologiczna

Chor. weneryczn., skórne i seksualne. Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynna od 9—21. Panie przyjm. lek.-kobieta. PIÓTRKOWSKA 88, tel. 143-63. PORADA 3 ZŁ.

Maria Frankiewiczowa

choroby kobiece i położnictwo, SOSNOWA 32 (róg Napiórkowskiego) Przyjmuje od 3—7, oprócz piątków. Tel. 269-64

Dr. med H. GUTSTADT

Arkuszer-kinetolog ZACHODNIA 66 Tel. 129-52. przyjmuje od 9—11 i 5—7 wiecz.

Dr med LUBICZ

Spec. chorób wenerycznych i seksualnych UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12. (róg Narutowicza) przyjmuje od godz. 8—12. 13—3 i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr med. TRĘPMAN

Spec. chor. weneryczn., skórnych i moczościowych ZAWADZKA 6, tel. 234-12. Przyjmuje od 9—11, 2—4 i 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 2—1 w poł.

DR. BRAUN

Choroby skórne i weneryczne CEGIELNIANA 4, tel. 100-57. Przyjmuje od g. 8 do 1 i od 5 do 9 wiecz., w niedziele i święta od g. 10—1 w poł.

MARKOWICZOWA

Choroby skórne i weneryczne. MONIUSZKI 2. tel. 166-35. wznovila przyjecia Dr. med.

Dr med EDWARD REICHER

Specjal. chorób skórnych, weneryczn. i seksualn. Leczenie promieniami Rentgena. POŁUDNIOWA 28, tel. 201-95. przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

H. KLACZKOWA

położnictwo i choroby kobiece PIÓTRKOWSKA 99 tel. 213-66. Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych i wenerycznych PIÓTRKOWSKA 90, tel. 129-45. Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

Dr med Henryk Ziemkowski

Choroby weneryczne, moczościowe i skórne 6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33. Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

LUDWIK BORUCHOWICZ

Dr. medycyny WÓLCZAŃSKA NR. 37 (6-go Sierpnia 9) telefon 152-68. Przyjmuje codziennie od 6 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 12 — 1 po poł.

Mikołaj BERNSTEIN

choroby kobiece i akuszeria PIÓTRKOWSKA 292, tel. 266-35. Przyjmuje od g. 9.30 do 11.30 i od g. 3—6 wiecz. W niedziele i święta od g. 9—11 rano.

KOBIECE I CIAŻY

Dr PRAPORT GDANSKA 93, tel. 178-37. PRYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ. w Lecznicy ZGIERSKA 24. od 10—1 p.d.

# Tradycyjne zajęcia w „Państwie Środka” Wyrzuty sumienia Wędrująca restauracja na ulicy chińskiej.

Siangtan, w marcu.

Czysto chińskie dzielnice portów i innych wielkich miast, leżące na uboczu od nowoczesnych koncesyj międzynarodowych z ich drapaczami nieba i szerokimi arteriami, przedstawiają widok, nie dający się z żadnym innym porównać.

Przysłowiowa chińska wytrwałość, zmysłowość i łagodność daje się obserwować do woli i na każdym kroku.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie procedury, uprawiane za najlichszą zapłatą pod gołym niebem.

Oto rozłożył się na chodniku bankier w okularach. Z błyskawiczną sprawnością i mruwaną rzetelnością wymienia nie myląc się nigdy co do oficjalnego kursu, niezliczoną różnorodność pieniędzy cudzoziemskich i chińskich. Praca to nielata i odpowiedzialna, a załatwiona z niezmaconym spokojem ducha.

Na małym placu kowal kuje żelazo, wiatr mu rozdmuchuje ogień. Opośd targuje sprzedawca pokrajanych w plastry melonów i arbuzów.

Ciekawszy od nich jest dzierżawca fajek. Ma ich stale pewną ilość gotowych do zapalenia. Kulisi przystają na chwilę, zaciągają się z błogim uśmiechem i, rzuciwszy miedzianą monetkę, pędzą dalej. Przedsiębiorca nie zaprzęta sobie głowy przesadami, w rodzaju dezynfekowania cybuchów i tę samą fajkę podaje niezliczonym amatorom.

Innym fachem czysto chińskim jest zbieranie psich ekskrementów. Jest to zajęcie dość poszukiwane, aczkolwiek bardziej sobie chwala swój fach koleży sprzedający wieśniakom nawóz ludzki. Chodzą od drzwi do drzwi, napieniając cuchnące z daleka kubły.

Milsze dla powonienia jest otarcie się o wędrownego restauratora, który na dwóch końcach bambusowego kija potrafi zawiesić piecyk, paliwo, wiktuały, rondle, talerze i z gorącym ryżem, pokrajana w kostkę wieprzowinę, fasolę i wrzącą herbatę biegnąć kłusem na skinięcie klienta.

Ulica chińska służy też za salon fryzjerski. Gollibrody w tym kraju, gdzie gołi się i głowę, też wraz ze swymi przyborami przynoszą się z miejsca na miejsce. Mają z sobą letnią wodę, lecz nie używają mydła.

Uprawianym nagminnie zabiegiem toaletowym jest także czyszczenie uszu i my-

cie powiek, do czego służą małe drewniane pateczki.

Najgodniejszymi spośród kramarzy są niewątpliwie wróżbici i jasnowidze, za skromną opłatą odczytujący losy ludzkie z dna fajansowego talerza lub kryształowej kuli.

Do najbardziej swoistych rzemiosł, uprawianych na chińskich ulicach, należy żebra nina, zorganizowana według wypróbowanych metod. Prawie nadzy żebracy chodzą gromadą. W niektórych miastach bandy ślepców i kalek wszelkiego rodzaju, posiadające swego herszta, zbierają pokaźny okup u mieszkańców, lękających się ich zemsty. Policja walczy z tą plagą, lecz mało skutecznie.

Większe od nich politowanie budzą biegający w zaprzęgu, często ostatkiem sił, zlanzi potem, kulisi. Ciągają za sobą jednokółowe wózki, wiozące towar lub człowieka, a poprzęgi wrzynają się im w szyję i ramiona.

Inni, i tym jest o wiele lżej, niosą we dwóch lektyki na bambusowych kijach.

Jeżeli się zdarzy napotkać jasną i ukwieconą lektykę ślubną, niosącą pannę młodą do domu nowożeńca, trudno o bardziej malowniczy obrazek. Z tyłu na bambusowych tykach dźwigają kosze z wiktuałami, wiele barwnymi ciastami, cukrami i darami.

Są ulice, zajęte wyłącznie przez przedstawicieli jednego faunu. Na przykład, polyskujące mieniącymi się jedwabiami, haftami i wstążkami. Inne pachną wyrobami drzewnymi lub safiłowymi. Są ulice siodłarzy i stolarzy wyrabiających sprzęty z drogiego drzewa. Ulice bieloskórników i garbarzy odznaczają się mniej miłą wonią.

Z wieczora każda ulica lub grupa ulic zamyka się za wielkimi drzwiami przed zlodziejami. Chcąc się przedostać, trzeba zbudzić dozorcę, śpiącego w drewnianej bu-

dzie, co nie zawsze jest łatwym zadaniem wobec tego, że Chińczycy mają zadziwiająco mocny sen.

Istnieją jeszcze w wielu miastach tradycyjni stróże nocy, obchodzący swoje dzielnice z bębנם lub cymbałami.

Kiedy wydzwonią piąty obchód, ulica ożywia się na nowo. Chińczycy, chociaż kładą się bardzo późno, wstają razem ze słońcem.

Było rzeczą normalną dawniej, że cesarze zwoływali swą radę przyboczną na szóstą rano.

O siódmej targ jest skończony.

Praca odbywa się w tempie miarowym lecz powolnym. Chińczyk nigdy się nie śpieszy, choć trzusi się bez przerwy od świtu do nocy przez okrągły rok i odrabia nieprawdopodobną ilość roboty.

Niezwykła cierpliwość i dar nie przejmowania się sprawią, że pogodnie znosi życie straszliwie ciężkie i twarde.

Grzybowski.

W jednej ze stacyj policyjnych w Pittsburgu zgłosił się młody mężczyzna, dentysta z zawodu, oskarżając samego siebie o zamordowanie syna i żony trzy lata temu w Pittsburgu.

Młody dentysta oświadczył, że posprzeżął się z pierwszą żoną o wydatki domowe i stracił cierpliwość. Gdy oprzytomniał, zauważył żonę swą i syna 4-letniego Norman'a bez życia — pobitych na śmierć młotkiem i pożganych nożem.

## Żałobne manifestacje na grobach 1.100 górników

Z dniem 10 marca upłynęły 33 lata od strasznej katastrofy kopalnianej w kompanii Courriers, w której zginęło 1.100 górników. Katastrofa ta wstrząsnęła do głębi ludnością robotniczą całego zagłębia węglowego i od tego czasu rok rocznie odbywają się na terenie Billy Montigny, Sallaumines Noyelles sous Lens, Fouquieres lez Lens i Mericourt sous Lens manifestacje

żałobne, ku uczczeniu pamięci górników, poległych na posterunku pracy.

W dniu 10 marca 1906 roku 1.500 górników zjechało do podziemi kopalni. Była jeszcze noc, gdy nagle dał się słyszeć głośny łoskot pod ziemią w szybie nr. 3.

To czarna śmierć przeszła korytarzami podziemnymi, dając o sobie znać na zewnątrz złowrogim pomrukiem.

Tej nocy 1.100 górników już nigdy nie miało ujrzeć światła dziennego.

Groby nieszczęśliwych ofiar znajdują się na cmentarzach wymienionych wyżej miejscowości.

W myśl ustalonej tradycji, odbyły się w wymienionych miejscowościach obchody żałobne, w których wzięły udział tłumy górników i ludności miejscowej.

## Robotnik w poszukiwaniu zagubionej... ręki

W Buffaloo za pomocą prasy odszukać próbował zagubionej... ręki niejaki Marcin Sołtyśiak. Sołtyśiak utracił swego czasu rękę przy pracy w fabryce i lekarze zastąpili ją ręką sztuczną, składającą się z dwóch dłoni. Jedną dłoń w formie zwykłej dłoni z pięcioma palcami używa Sołtyśiak, gdy nie jest zajęty pracą, drugą — natomiast w formie trzech żelaznych haków używa przy pracy w fabryce. Tę drugą właśnie dłoń zgubił na ulicy.

## Japońskie ulotki na wyspie Hainan.



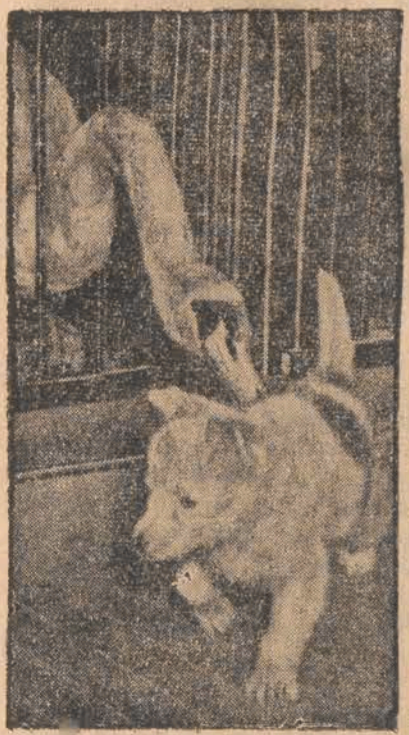
Ludność wyspy Hainan chwytła rzucane z samolotów ulotki japońskie.

## RYSZARD BRAUN

# HURAGAN W SERCU

Powieść 9

## Ukarana ciekawość



Piesek eskimoski zbliżył się zbyt do klatki iabędzi za co został doraźnie ukarany.

Ewa w Pawilonie Rumuńskim pozwoliła Feli i Mei zachwycać się strojami wieśniaczek, ich haftowanymi koszulami, a sama zbiegła schodami w dół.

Różowo-złote kolumny Egiptu. Mały pawilon Palestyny. I Japonia.

Ewunia już była sama w ślicznym domku z papieru. Za oknami kwitły wiśnie. Na tle parawan z czarnej laki, urocza kobietka, w barnym kimono, układała w wazonie kwiaty. Była piękna ze skośnymi oczami i porcelanową buzią lalki.

W Pawilonie Węgierskim krążyły tłumy pod bananowymi parasolami. Muzyka grała płomiennego czardasza. Przy każdym stoliku siedzieli ludzie pijąc słodki tokaj. Jakaś dama w zwariowanym kapeluszu przytuliła się do przystojnego chłopca. Wysoka pani, nosząca na ramionach pięć lisów i złoty krzyżyk, flirtowała z pięknym skrzypkiem w zielonym dolmanie. Śliczna Angielka w kraciastym kostiumie, nie spuszczała oczu z twarzy swego towarzysza.

Atmosfera podniecenia wypełniała barwną przestrzeń, kołysała się w namiętych tonach cygańskiego romansu i burzyła krew.

— Dlaczego ja jestem sama? — pomyślała dziewczyna, nadrabiając miną. — Mogłabym mieć przy sobie przecież Marka, albo Johanna. Mogłabym... ale nie chcę. Nie interesują mnie. Nie imponują. Nie zaciekawiają. Zadenemu z nich nie dałabym się pocałować. Przypomniał jej się George z policzkiem czerwonym i obrzmiałym od silnego uderzenia, jakie mu wymierzyła w zamian za pocałunek — i nagle Ewunia wybuchła śmiechem.

— Pani się śmieje? — zapytał ktoś z boku.

Obok niej stał nieznajomy mężczyzna z mocno polyskującymi oczami.

Był niezmiernie pociągający i ładny. Ale właśnie dlatego, że był taki śliczny, Ewa odwróciła głowę i pobięta szybko naprzód.

Chciała być kobietą fruzną. Kobieta o której zdobycie mężczyzna musi zabiegać. Poszła więc naprzód, nie oglądając się.

Przechodząc przez most na Sekwanie, zatrzymała się przez chwilę i czekała. Wiedziała, że taki Marek, czy Johann, na jego miejscu dawnoby już podbiegł, natarczywie narzucając się z towarzystwem. Ale „on” nie podszedł. Stał o kilka kroków dalej, oparty o balustradę i patrzył w dół, na płynącą rzekę. Wprawdzie patrzył w tym kierunku wszyscy. Mała, biała, motorówka mknęła szybko po Sekwanie, wioząc księżnę Windsoru w najpiękniej skro-

jonym kostiumie.

— To przecież było ciekawe.

— Czy pociąga panią romantyzm króla, który rzuca koronę dla miłości? — zapytał nieznajomy.

Ewunia postanowiła tym razem śmiało odparować zaczepkę. W tym celu zrobiła półobrót i oparłszy się o balustradę, spojrzała tamtemu człowiekowi prosto w oczy.

Był przemiły. Miał miękkie, ciemne włosy, piękny nos i namiętne usta. Udawał powagę, ale spojrzenie jego pękało ze śmiechu.

Ewunia z przykrością skonstataowała, że „on” nic sobie nie robi z jej gestu i pozy, traktując ją ciągle jak małą, śliczną dziewczynkę.

— Dlaczego mnie pan zaczepia?

— Dlatego, że mi się pani podoba.

Należało się obrazić, jak prawdziwa Kalinowska. W tym celu trzeba było podnieść o centymetr wyżej krągłą brodkę, przedzieloną na pół miękkim węglbieniem. Ale po chwili (przypomniałszy sobie niemłą kuratelę mamy) Ewa zrezygnowała z wielkich tonów i uśmiechnęła się. Postanowiła, na złość rodzicom, być jak najbardziej nietaktowną i bezczelną w zachowaniu.

— Podobam się panu? Oczywiście, domyślałam się tego od pierwszego spojrzenia.

— Pozwoli pani, że się przedstawię?

— Nie. Nie pozwolę. Nie chcę o panu nic wiedzieć. Tym bardziej, że zapewne wszystko co by pan powiedział o sobie, byłoby błagą.

— Dlaczego?

— Dlatego, że zaczepiając nieznajomą, obcą dziewczynę, mężczyzna zawsze błąduje.

— No... no... co za doświadczenie!

Ewunia szła obok nieznajomego, udając, że nie słyszy wesolej uwagi.

— Tymczasem mnie pociąga prawda. Odważna prawda. Tylko ona mogłaby mi zaimponować. A więc, jeżeli pan, na przykład jest... fryzjerem — to proszę mi to szczerze powiedzieć! Będę zachwycona! I wejść nawet z panem do tego pawilonu.

Roześmiał się, przyglądając z zachwytem dziecięcej twarzy.

— Niestety! — westchnął komicznie. — Nie jestem fryzjerem.

Wechodzili po schodach do białego gmachu nad wodą. Na epileptycznie powyginanych, niklowych prętach zaśnity wokoło łamy, kolorowe koronki, kaskady aksami-tów i tęczne cekinów

Gruźlica płuc jest nie-ablaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze — „BALSAM TRYKOLAN”** Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

## ECHA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Tow. Przyjaciół Targówka otrzymało informację, że sprawa przeniesienia Dworca Wileńskiego odłożona została na dalsze lata. Obecnie zaś dla polepszenia komunikacji z miastem na przejeździe kolejowym na ul. Radzywińskiej mają być jedynie ograniczone przetoki stacji towarowej. Ponieważ Dworzec Wileński hamuje nie tylko rozwój Targówka, ale również centralne punkty Pragi, zaś przejazd kolejowy na ul. Radzywińskiej uniemożliwia normalną komunikację z miastem dla przeszło 60 tysięcy mieszkańców Targówka i okolicznych dzielnic, sprawa przeniesienia Dworca Wileńskiego poza przejazd przez ul. Radzywińską powinna być jak najszybciej zatwierdzona.

Na niektórych wąskich ulicach, jak np. na ul. Św.-Krzyskiej, tramwaje skasowano, na innych, jak np. na ul. Żabiej i Przechodniej wprowadzono jednokierunkowy ruch tramwajowy. Na ul. Złotej, Twardej i Żelaznej mają jednak częste zdarzenia tramwajów z wozami ciężarowymi. Dyrekcja tramwajów winna wydać zarządzenie, aby na omawianych ulicach motocykle nie rozwijały nadmiernej szybkości i uwzględniali przeciążenie tych ulic ruchem kołowym.

Na Wybrzeżu Kościuszkowskim przy zbiegu ul. Mariensztadt uruchomiony został uliczny kiosk wędkarski, który jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Warszawie. W kiosku można kupić sprzęt wędkarski i przynęty do łowienia ryb.

## DOWÓD ROZSĄDKU

składa Pan używając P I X I N mydło do golenia.

## JAK NOWE

wyglądają platery, srebra, metale, szyby i lustra czyszczone płynem LUNA!



**PIERUSZY ŚCIGACZ**

**MUSI BYĆ**

**DAREM ŁÓDZI; WOJ. ŁÓDZKIEGO KONTO F.O.M. P.K.O. 42008**

## Kraterki.

# PRZYJEMNY MAŻ.

## ■ Bicie zamiast forsy ■

Przed kilku dniami zamieściłem na tym miejscu idealne rady dla mężów, zapowiadające szczęście i spokój domowy żonom. Ponieważ wszyscy mężowie zastosowali się już niewątpliwie do tych rad i nie ma już więcej w naszym mieście nieszczęśliwych kobiet, wskazany jest, aby dziś zamieścić kilka przykazań dla żon, aby i mężowie wiedzieli, że życie jednak jest piękne. Gdy żony zastosują się do moich wskazówek i zrealizują w pożyciu codziennym poniższe „przepisy praktyczne dla żony idealnej”, zdobędą sobie również wdzięczność mężów.

Oto więc kilka ogólnych rad, jak postępować powinna dobra żona:

§ 1. Nie żądaj nigdy od męża pieniędzy na nową suknię. Od czego masz przyjaciół?

§ 2. Codziennie wieczorem pytaj męża, co życzy sobie na następny dzień na obiad. Jeżeli ułoży ci menu zbyt kosztowne, pożycz pieniądze od sąsiadki, a zastosuj się do życzenia męża.

§ 3. Gdy mąż wraca nad ranem zalany do domu nie rób mu wymówek, lecz przyrządź szybko szklankę wody z cytryną. Człowiek po przecięciu odczuwa silne pragnienie.

§ 4. Gdy mąż w chwili zdenerwowania pobije cię, nie żal się sąsiadkom, lecz powiedz, że siniaki i zadrapania powstały wskutek przypadkowego upadku z krzesła, gdy poprawiałaś firanki na oknie.

§ 5. Jeżeli sukienka podarła się — nie kupuj nowej, lecz zaceruj, zeszyj czy jak tam, stara.

§ 6. Dobra żona nie zużywa miesięcznej więcej, niż jedną parę pończoch.

§ 7. Nie przypominaj nigdy mężowi: „dzieci mają już podarte buty”, ani „Asia musi mieć koniecznie zimowy płaszczyk”, ani „Jędrus nie ma ani jednego całego ubranka”. Mąż bowiem pragnie mieć w domu ciszę i spokój.

§ 8. Gdy mąż zakocha się w innej kobiecie, zacznij w domu oszczędzać, gdyż jego wydatki osobiste znacznie się zwiększą. Jeżeli nawet trochę pogłódzisz z tego powodu, zyska na tym twoja linia.

§ 9. Nie bądź o męża nigdy zadrosna. Przecież nie jesteś jedyną kobietą na świecie, a męża trzeba używać innym również.

§ 10. Gdy mężowi nie podoba się twoja przyjaciółka, zmień ją na ładniejszą. Mężowi należy ułatwiać życie, a nie utrudniać.

Gdy żony zastosują się do tych wskazówek, każdy mąż będzie się mógł chwalić na mieście, że posiada idealną towarzyszkę życia i w domu waszym panować będzie spokój i szczęście.

## MIECIO.

Mieczysława Wojtczak nie stosował się do rad, jakie zamieściłem dla wzorowych mężów i posiada u swej żony opinię złego męża i niedobrego ojca. Z tych względów małżonkowie rozeszli się i Mecio zamieszkał sobie, a Władysława Wojtczakowa — sobie.

Miły Mecio skorzystał z okazji i przestał żonie dawać forsy na „papu”. Żona wystąpiła więc do sądu ze skargą alimentacyjną. Gdy Wojtczak otrzymał zawiadomienie o sprawie, zjawił się w mieszkaniu żony i zażądał wycofania sprawy. Żona nie chciała, wówczas Wojtczak wytoczył „najcieńszy” argument i żonę dotkliwie pobił. W rezultacie skarga o alimenty nie została cofnięta, a nadto Sąd Grodzki skazał Mieczysława Wojtczaka za pobicie żony na dwa miesiące aresztu.

— Ach, ci mężowie! — westchnąwszy stkie żony.

Jerzy Krzecki.

**Zapłacony zaraz**

**Nr. 182-48 lub 102-29**

od każdego dnia miesiąc

## Plaża żydowska pod krzyżem. Skuteczna interwencja młodzieży

Z Sokala donoszą: W tych dniach zakończył się w Sądzie Grodzkim w Sokalu ciekawy proces. Tło sprawy przedstawia się następująco: Koło starożytnego klasztoru OO. Bernardynów i kurhanu, usypanego w 10-lecie Odzyskania Niepodległości, na którym stoi krzyż, urządziła sobie mniejszość (a w Sokalu — zdaje się — większość) plażę.

Bolało to — rzecz prosta — wszystkich katolików, szczególnie zaś młodzież. Młodzież postanowiła skończyć z tym stanem rzeczy.

Pewnego dnia w lecie ubiegłego roku, kiedy na plaży była szczególnie wielka ilość żydów, kilku chłopców poprosiło publiczność żydowską, by opuściła to miejsce. Na uwagi żydów odpowiedzieli obelgami, w czym szczególnie celował adw. G. Janowczyński (żyd).

Nie dość na tym! Niektórzy z nich zaczęli prowokować do bójki. Kilku chłopców (uczniów gimnazjalnych) usunęło wobec tego żydów przemocą.

Za to odpowiadali przed sądem, oskarżeni z art. 251 K.K. Po kilku rozprawach sąd uznał śmieszność zarzutów tego rodzaju, iż kilku malców (w wieku 12—17 lat) pobilo 200 żydów i uwolnił oskarżonych od winy i kary, mimo iż 25 świadków żydowskich zeznało wybitnie obciążająco.

## Celny strzał rolnika położył trupem włamywacza.

Z Sierakowa donoszą: W sprawie włamania w Chorzępowie u rolnika, Stanisława Matuszaka, otrzymujemy następujące szczegóły:

Jak stwierdzono, zabitym osobnikiem jest znany policji włamywacz, kilkakrotnie już karany, 34-letni Antoni Zborowski z Lucjanowa, pod Wronkami, dawniej zamieszkały w Ławicy pod Sierakowem. — Dochodzenia wykazały, że do zagrody rolnika Matuszaka zakradł się złodziej i wtargnął do pokoju, sąsiadującego z sypialnią. Obudzony szmerem gospodarz Matuszak wziął fuzję i wyszedł na podwórze. Tam

zauważył uciekającego mężczyznę, prawdo podobnie wspólnika zabitego, do którego jednak nie strzelił, gdyż w tym momencie zauważył, iż w mieszkaniu jest drugi włamywacz. Matuszak zawał: „Wychodź, bo strzele!” a gdy osobnik zaczął się chować, gospodarz, stojący na podwórzu, strzelił z fuzji przez okno do pokoju trafiając osobnika w pierś i kładąc go trupem na miejscu.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia celem odnalezienia skradzionych rzeczy oraz wykrucia współników względnie paserów.

## Niesłuszną skargą na adwokata 7 miesięcy więzienia za fałszywe doniesienie.

Z Bydgoszczy donoszą: Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał 56-letni Bolesław Pruss za fałszywe oskarżenie.

Miał on swego czasu z pewną osobą proces sądowy. Spór przegrał i stosownie do wyroku miał zwrócić przeciwnikowi znaczną kwotę. Rozliczenia z Prusem prowadził w imieniu swego mandata adw. Gramatowski. Po przeprowadzeniu rozliczeń, Pruss czuł się pokrzywdzony i zrobił na adwokata doniesienie do rady adwokackiej oskarżając go o oszustwo. Jak się później okazało w toku dochodzeń, zarzuty te były bezpodstawne.

Za fałszywe oskarżenie Sąd w wyniku rozprawy skazał Prussa na 7 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na okres trzech lat.

WTOREK, 14 MARCA.

Warszawa i (Raszyn)

i inne Rozgłosie Polskie.

6.30	Pieśń poranna
6.35	Gimnastyka
6.50	Muzyka z płyt
7.00	Dziennik poranny
7.15	Muzyka z płyt
8.00	Audyje dla szkół
8.10—11.00	Przerwa
11.00	Audyje dla szkół
11.15	Koncert solistów instrumentalnych — płyty
11.57	Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.05	Audyje południowe
13.00—15.00	Przerwa (programy lokalne)
15.00	Współżycie jest życie — i na dnie oceanu (pogadanka dla młodzieży)
15.15	Skrytka ogólna
15.30	Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłosie Lwowskiej
16.00	Dziennik południowy
16.08	Wiadomości gospodarcze
16.20	Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.30	Bajki Lafontaine'a — audyja z płyt (z Wilna)
16.50	„Kon Przewalskiego” — pogadanka
17.00	Koncert kameralny
17.25	Nowe drogi morskiego rybactwa — pogadanka (z Torunia)
17.35	Z pieśnią po kraju
18.00	Audyje dla wsi
18.30	Audyje dla robotników
19.00	Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia i in.
20.05	„Mignon” — opera w 4-ach aktach Ambroise Thomasa (transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu)
W przerwie I. około g. 21.05: Wiadomości informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne oraz Nasz program na jutro	
W przerwie II. około g. 22.27: „Literatura na szczytach panegiryzmu” — szkice literackie — z Wilna	
23.00	Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.15	Przegląd prasy
23.20—23.55	Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, ora.

5.30	Pieśń poranna
5.35	Muzyka poranna z płyt
11.15	Muzyka z płyt
14.00	Koncert żywcem Łódzkiej Rodziny Radiowej
14.50	Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
15.15	Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Rumieńce wolność!” — Tad. Kudlińskiego
18.00	O muzyce i muzykach — reports
18.25	Wiadomości sportowe lokalne
23.15	Zakończenie audyjcj

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00	Koncert rozrywkowy — z Katowic
14.50	Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.10	Rozmowa z radiosłuchaczami
18.20	Muzyka z płyt
18.35	Wiadomości sportowe lokalne
22.00	Życie kulturalne
22.10	Koncert popularny
23.05	Zakończenie audyjcj

A. BRAND.

## TOPS.

Olga była sekretarką w prywatnej firmie. Budziła się co dzień o godzinie 6 minut 45. W piętnaście minut potem podnosiła się z łóżka. Do czego służył jej ten zbyteczny kwadrans? Powiem prawdę: czas ten Olga zużywała na to, na co nie miała czasu w ciągu całego dnia. Po prostu marzyła...

Olga posiadała żywy „budzik” w postaci Topsis — angielskiego teriera, który punktualnie o oznaczonej godzinie, z isticie psim wyczuciem czasu, wskakiwał na łóżko i zaczynał się „przechadzać” po swej pani.

Olga była sentymentalna. Dawała więc przyjacielskiego klapsa swemu pieskowi, drapała go za uchem, i mówiła mu co dzień, że jest najinteligentniejszym przyjacielem. Posługiwała się przy tej przemoiwie wyrażeniami zrozumiałymi tylko dla „przysięgłych” wielbicieli zwierząt. Potem wstawała, brała kąpiel, sprzątała w pokoju, jadła śniadanie i dawała Topsisowi, jego porcję mleka z bulką.

O ósmej minut 25 wychodziła z domu. Ubrana była skromnie, ale gustownie. Miała zawsze modny kapeluszek elegancji pantofelki i pończochy. W swojej torebce, którą niosła zawsze w prawej ręce, miała wieszak, portmonetkę, puderniczkę, chusteczkę i paczkę z drugim śniadaniem. Topsis dreptał obok niej. Był to pies dobrze

wychowany, dlatego też chodził bez linki. Mleczarka ze sklepu na rogu uśmiechała się do Olgi: „Dzień dobry panno Olgo!” Ten, kto widział uśmiech Olgi po raz pierwszy dziwił się, do jakiego stopnia twarz jej się zmieniała i rozświecała pod jego wpływem.

Na następnym rogu mały gazeciarz u którego kupowała co dzień pisma, pozdrawiał ją i otrzymywał w zamian miły uśmiech. Na przejściu przez jezdnję zatrzymywała się i wołała „Tops!” a pieszek natychmiast stawał u jej boku. Przybywszy przed bramę biura młoda dziewczyna mówiła do pieśki „Do widzenia Tops!” i terrier wracał posłusznie do domu.

Olga rozstawiała się z Topsisem do godziny w pół do piątej, kiedy odnajdywała go znówu, wychodząc, przed bramę biura.

Młoda sekretarka była bardzo ceniona siłą w biurze z powodu swych zdolności i nadzwyczajnej dokładności. Z nadejściem każdego nowego roku wzywano ją do dyrektora, który składał jej życzenia noworoczne, zawiadamiając jednocześnie o uzyskaniu podwyżki o 10 marek. Ponieważ wiadomość tę Olga otrzymała już 6 razy mogła sobie obecnie pozwolić na „luksus” trzymania pieska, który stał się jej najlepszym przyjacielem.

Nie wyobraża sobie pani nawet — mówiła Olga do kasjerki, czym jest dla mnie Topsis.

Nie wiedziała jednak, że wkrótce miał się on stać dla niej czymś więcej jeszcze. Stało się to tego ranka, gdy Rudolf

März, znany literat obudził się wyjątkowo wcześnie. Nie pozwoliło mu spać słońce wiosenne, które zaglądało przez zasunięte rolety. Toteż stara gospodyni literata mocno się zdziwiła, gdy jej pan wyraził ochotę pójścia na spacer o tak wczesnej godzinie.

W ten sposób zdarzyło się, że Rudolf März znalazł się przed sklepem mleczarki właśnie w chwili, gdy Olga pozdrawiała ją, uśmiechnawszy się jednocześnie uprzejmie.

Uśmiech ten zdumiał Rudolfa nadzwyczajnie. Zdawało mu się, że to promień słońca, rozjaśnił nagle ulicę. W tym momencie usłyszał jak młoda dziewczyna zawołała: „Tops, chodź tutaj!” Zachwycił go dźwięk jej miłego, młodego głosu. Wydawała mu się jednak bardzo comme il faut nie odważył się więc zaczeąpić jej na ulicy. Popatrzył za nią, gdy szła dalej i poszedł inną ulicą. Gdy wracał ze spaceru, zauważył białego teriera który szedł sam ulicą. Czyżby to był ten sam?

— Topsis! Rudolf starał się nadać swemu głosowi najbardziej sympatyczne brzmienie. Miał wielką ochotę zawrzeć bliższą znajomość z Topsisem.

Pieszek zatrzymał się i popatrzył niepewnie na nieznanego pana. Gdy go zawołał no po raz drugi — zbliżył się powoli. Ciastko, zakupione w pobliskim straganie, dokonało reszty i wkrótce Topsis w podskokach biegł obok Rudolfa w stronę jego domu. Literat myślał z żalem, że szkoda, iż

nie można zawrzeć równie miłej znajomości z jego panią.

Niemożliwością jednak jest podejść na ulicy do jakiejś młodej panny i powiedzieć do niej: „Przepraszam panią, ale pani piesek jest moim dobrym znajomym...”

O godzinie trzeciej Topsis zaczął zdradzać oznaki niepokoju. Zbliżył się do drzwi i szczekał. Rudolf wypuścił go z żalem.

Nazajutrz rano gospodyni literata usłyszała drapanie do drzwi. Otworzyła i ujrzała białego teriera, który wpadł jak bomba i popędził prosto do pokoju jej pania. Rudolf wielce się ucieszył zobaczywszy Topsisa i wynagodził jego przyjaźń nową porcją ciastek. Wizyty te odtąd powtarzały się co dzień.

Po pewnym czasie Olga zauważyła, że Topsis zaczyna chorować. Zabrała go do weterynarza, który orzekł, że pies za dużo dostaje słodczy? — zdziwiła się Olga. Ależ ja mu nigdy nie daję nic słodkiego.

— W takim razie z pewnością ktoś inny to robi — rzekł lekarz.

Olga wróciła do domu zmartwiona i opowiedziała wszystko swej gospodyni, która sprzątała u niej co dzień rano. Kobieci ta objaśniła ją, że Topsis co dzień znika gdzieś na kilka godzin.

— To na pewno ten kto go u siebie przetrzymuje daje mu ciastka, — zdecydowała.

Nazajutrz gdy Topsis wszedł do mieszkania Rudolfa, miał u obroży zawieszoną kartkę z napisem: „Do nieznanego przyjaciela

lub przyjaciółki Topsis! Proszę zaprzestać dawać mu słodczy. Jeżeli już trzeba mu coś dać, to najlepsza będzie kość lub chleb Pozdrowienia. Właścicielka Topsisa”.

Rudolf patrzył ze wzruszeniem na karteczkę. „To twój pierwszy list do mnie — moje słoneczko! — myślał. A gdyby tak posłużyć się Topsisem dla zawarcia znajomości z jego panią?”

I zawiesił pieskowi kartkę z napisem: „Wszystkie rozkazy zostały wykonane. Przyjaciel Topsisa proszę jednak o pewną łaskę. By jego pani zechciała rzucić okiem na stojącego u zbiegu ulicy pana w szarym płaszczu”.

Olga przeczytawszy bilecik przed wyjściem z biura, zainteresowała się jego treścią. Na skrzyżowaniu ulic spostrzegła rzeczywiście pana w szarym płaszczu, który zbliżył jej czołobitny ukton. Najwięcej jednak zainteresował się nim Topsis, który szczerząc radośnie zaczął skakać koło niego, kręcąc niezrozumiałe reszki, obciążonego ogonka. Ulatwił w ten sposób Rudolfowi zbliżenie się do Olgi.

Odtąd pies był bardzo zadowolony, przychodził bowiem do biura po swą panią w towarzystwie swego przyjaciela. A wkrótce spotkała go jeszcze większa radość, gdyż oboje państwo zamieszkali razem jako małżeństwo i nie potrzebowali już biegać z jednego końca miasta na drugi by ich zobaczyć...

T. J.

# SPORT.

## ZCZEŚLIWA NIEDZIELA BOKSERÓW Dwa świetne sukcesy.

Odbył się we Lwowie międzynarodowy mecz bokseński pomiędzy reprezentacjami Polski i Finlandii. Wysokie zwycięstwo w stosunku 14:2 odniosła drużyna polska, górując nad Finami bezapelacyjnie pod wszystkimi względami.

**W wadze muszej** — Rotholc wygrał na punkty z Oli Lehtinenem, zdobywając przewagę dopiero w trzecim starciu. Pierwsza runda była wyrównana w drugiej górował Fin, dopiero trzecia zapewniła Rotholcowi nieznaczną przewagę punktową.

**W kocięcej** Huuskonen pokonany został nieznacznie na punkty przez Koziołkę. Początkowo walka była dość chaotyczna i ograniczała się do bezplanowej wymiany ciosów. W trzecim starciu Koziołek — walczył nieco lepiej i nieco skuteczniej, nie mniej jednak Huuskonen atakował kilkakrotnie z powodzeniem. Walka miała charakter typowo remisowy.

**W piórkowej** Czortek pokonał na punkty Salminena. Przeciwnik Polaka walczył nieczysto. Po pierwszym chaotycznym starciu Czortek zapewnił sobie lekką przewagę w drugiej rundzie, którą to przewagę powiększył jeszcze w trzecim starciu.

**W lekkiej** — Woźniakiewicz wygrał wysoko na punkty z Ahti Lehtinenem. Przeciwnik Woźniakiewicza walczył również nieczysto, ale Polak znalazł sposób na Fina niedopuszczając go prosto przez cały czas do głosu, bijąc ze swej strony często i celnie z dystansu i wygrywając wysoko i pewnie.

**W półśredniej** — Kolczyński odniósł wysokie zwycięstwo na punkty nad Rosim. Polak miał we wszystkich trzech rundach miąższą przewagę nie zdołał jednak znokautować niezwykle wytrzymałego Fina. Rosia nie znalazł się na deskach.

**W średniej** — Suhonen odniósł jedyné zwycięstwo dla Finlandii bijąc na punkty Pisarskiego. Było to najładniejsze spotkanie dnia. Suhonen miał lekką przewagę we wszystkich starciach.

**W półciężkiej** — Szymura znokautował w drugiej rundzie Forssa. Polak znacznie silniejszy i lepszy technicznie wygrał wysoko i pewnie pierwszą rundę a w pierwszych sekundach drugiego starcia celnym sierpowym powalił Fina na ring.

**W ciężkiej** — Łukowski wygrał w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. z Karpi-nem. Obaj pięściarze walczyli bardzo piymitywnie.

Organizacja meczu przeprowadzona została wzorowo.

Sędziował w ringu p. Wójcik, punktowali Fin Harma, Polak Bielewicz i sędzia neutralny Czech Dworzak.

Druga reprezentacja bokseńska Polski rozegrała w niedzielę mecz w Rydze z reprezentacją Łotwy, bijąc ją 10:6.

Przebieg poszczególnych węg przedstawią następująco:

**W wadze muszej** — Lendzin pokonał Cauna, mając ogromną przewagę we wszystkich trzech starciach. Łotysz skończył walkę zupełnie wyczerpany.

**W kocięcej** — Sobkowiak wygrał z Trusisem. Walka była słaba i Sobkowiak wyraźnie oszczędzał swą prawą rękę kon-tuzjonowaną niedawno w Warszawie.

**W piórkowej** — Skałeki przegrał nieznacznie z Tregerssem.

Skałeki przeważał w pierwszej rundzie oraz wygrał trzecie starcie, natomiast w drugiej górował Łotysz. Przyczyną zwycięstwa Tregersowi krzywdzi wyraził Polaka. Stan meczu 4:2 dla Polski.

**W wadze lekkiej** — Kowalski wygrał z Kńsism. Przeciwnik Kowalskiego był bardzo ruchliwy i sprawiał Polakowi bardzo dużo kłopotu. Pierwsze dwie rundy Polak wygrał wysoko. W trzeciej nadział się niespodziewanie na cios Łotysza i znalazł się przez moment na deskach. Polak wstał jednak po chwili i do końca spotkania nadal panował nad sytuacją.

**Polska prowadzi 6:2.**  
**W półśredniej** — Jarecki przegrał z Tiaso. Łotysz stoczył swą 250-tą walkę w karierze bokseńskiej i oczywiście dołożył wszelkich starań aby wyjść z niej zwycięsko. Jarecki górował nieco w pierwszej rundzie ale w następnych ustępował przeciwnikowi. Stan meczu 6:4 dla Polski.

**W średniej** — Szulczyński wygrał z Rebinszem. Łotysz walczył tchórzliwie i Szulczyński mimo, że nie był w formie zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Trzeba jednak zaznaczyć, że Polak walczył słabo, chaotycznie i dopiero w trzeciej rundzie zdołał uzyskać lekką przewagę nad przeciwnikiem. Stan meczu 8:4 dla Polski.

**W półciężkiej** — Klimecki przegrał z Meilusem (Polakiem z pochodzenia) Meilus przeważał w ostatnich dwóch starciach i wygrał zastużenie. Stan meczu 8:6 dla Polski.

**W ciężkiej** — Białkowski pokonał Stein przez techniczne k. o. w drugiej rundzie. Walka miała przebieg dramatyczny. Łotysz początkowo dostaje szereg ciosów, które go zwalają dwukrotnie na deski. — Stein wstaje zupełnie zamroczony ale w trakcie dalszej walki jeden z jego ciosów z koleji zwala na ring Białkowskiego. W drugim starciu Białkowski walczy ostrożniej i ma bezapelacyjną przewagę. Sędzia gdy Stein znalazł się znowu na deskach przerwał nierówną walkę, przyznając zwycięstwo przez techniczne k. o. Polakowi. Zaznaczyć należy że obaj zawodnicy o-trzymali w tej walce po dwa ostrzeżenia.

Ostateczny stan meczu 10:6 dla Polski.  
W poniedziałek drużyna polska wyjechała do Libawy, gdzie we wtorek stoczy mecz pod nazwą reprezentacji Poznania z miejscową reprezentacją.

## Piękny pojedynek Kusocińskiego na bieżni w Berlinie.

W niedzielę wieczorem odbył się w Berlinie wielki międzynarodowy zawodowy lekkoatletyczny mecz w hali.

Głównym punktem programu był bieg na 3,000 m. z udziałem Kusocińskiego. Zwyciężył Niemiec Syring w czasie 8:31 przed Kusocińskim, który uzyskał 8:31,8. Trzecim był Niemiec Eberhard w czasie 8:35,6.

Inne wyniki:  
**Rzut kulą** — Trippe (Niemcy) 16,05 przed Estończykiem Kreek 15,7 i Niemcem Stoeck — 15,61.

**75 m. przez płotki** — Lidman (Szwecja) 10,1 sek.

**1,000 m.** — Dessecker (Niemcy) 2:33,2.

**Skok o tyczce** — Haunzweckl (Niemcy) 3,90.

Kusociński stoczył pojedynek z elitą biegaczy niemieckich, na twardej bieżni, do której Polak nie jest przyzwyczajony, walcząc w dodatku z koalicją niemiecką. Zdołał on jednak zająć drugie miejsce w czasie 8:31,8, który to wynik jest lepszy od rekordu Polski w hali. Po drodze Kusociński zresztą poprawił również rekord Polski na 2,000 m.

Przez pierwszych 8 okrążeń prowadził Kusociński w dobrym tempie i wydawało się, że bieg wygra, tymczasem na 9-tym i 10-tym okrążeniu zamknięty przez trzech zawodników niemieckich, Polak został zepchnięty na czwartą pozycję. Kusociński jednak nie rezygnuje, przyspiesza tempo i mija dwóch Niemców. Nie udało mu się jednak dobiec znajdującego się w świetnej formie Syringa, który w rezultacie wygrał bieg o 0,8 sekund przed Polakiem.

Drugi z Polaków — Danowski, który startował na 75 m. nie miał szczęścia do sędziów. W międzybiegu, do którego Polak dostał się bez trudu, Danowski zajął wyraźne drugie miejsce w czasie 8,6, kwalifikując się w ten sposób do finału, ale sędziowie po długiej naradzie przyznali mu dopiero 4-te miejsce nie dopuszczając go w ten sposób do rozgrywki finałowej.

## MARCOWA PRÓBA SIŁ Łódzkiej drużyny ligowej.

Mecz piłkarski Polonii (Warszawa) z Union Touringiem zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 2:0 (2:0). Tyko przez 20 minut utrzymywała się gra równorzędna, a następnie Polonia uzyskała stałą przewagę, pomimo, że wystąpiła bez zapowiedzianych, Szczepaniaka, Nyty i Kisielińskiego.

W Union-Touringu zagraли nowopozyskani Kalwak (na lewej obronie) i Socha (na prawym skrzydle). Debiut ich wypadł całkiem niezły. W swmie jednak UT ustępował gościom technicznie i grał nierówno. Zawiodł zwłaszcza Strzelczyk w obronie.

Pomoc w składzie Szulc, Pilc i Liske była pracowniczą, w ataku w którym zagrał Chojnacki, najlepiej wypadli Królasiak i Goszczko. Polonia miała dobry atak, który parł stale naprzód i tu chwiał pomoc. Już w 10 minucie Polonia zdobyła prowadzenie przez Odrówą, po czym ten sam gracz w 42-iej minucie zdobył dla swej drużyny drugą bramkę. Po zmianie pół UT wychodził z szeregu opresji obronna ręka i wynik meczu pozostaje niezmienny.

Sędziował p. Raettig. Widzów około 700.

## Ruch na boiskach POD ZNAKIEM PIŁKI NOŻNEJ.

**SOKÓL (PABIANICE) — UNION - TOURING I. B. 4:1.**

Mecz towarzyski. Obie drużyny grały na ciężkim błotnistym terenie, chociaż na ogół grał nie źle i na tak wysoką porażkę nie zasłużył. Jedyną bramkę dla łodzian uzyskał Jeszke. Wynik tego meczu nie zmienia układu drużyn w tabeli.

**ŁSŁ — STRZELECKI K. S. 6:5 (2:3).**

Mecz towarzyski. Obie drużyny grały swój pierwszy mecz w sezonie. Ze względu na sporą ilość bramek jakie padły gra miała dość ciekawy przebieg.

**WIDZEW — WIMA 5:3 (2:3).**

Wima grała bez Rzemigajły i Nurczyńskiego go i doznała porażki. Widzew na młodą drużynę, ambitną i niezłą technicznie. Do porażki Wimy przyczyniła się powolność

jej napastników i mało skuteczną grą pod bramką. Na ciężkim rozmokłym terenie lotni zawodnicy Widzewa grali znacznie lepiej.

Bramki dla Wimy uzyskali: Lećmiński — 2, Uptas — 1. W barwach Wimy zagrał już Nowiszewski. Sędziował p. Dymant.

**TUR — UNION - TOURING II. 4:1.**

Zawody rozegrane jako przedmecz spotkania Union - Touring — Polonia (Warszawa), uzyskały znaczną przewagę T. U. R.-u.

W niedzielę wieczorem reprezentacja zapasnicza Węgier stoczyła drugi mecz w Polsce występując jako reprezentacja Budapestu przeciwko reprezentacji Śląska. Węgry odnieśli nowe zwycięstwo 7:0 wygrywając wszystkie walki.

## Sport w kilku słowach.

Sekcja strzelecka LKS-u zorganizowała na strzelnicy własnej przy AI Unii zimowe zawody strzeleckie „o mistrzostwo dnia”.

Wyniki były następujące (strzelanie z broni długiej małowalibrowej do tarcz olimpijskich):

grupa I-sza: 1) Zygmunta Michalski 363 pkt. na 400 możliwych, 2) Leon Wilkiewicz 350 pkt., 3) Antoni Nowak 343 pkt., 4) Marian Andrzejak 329 pkt., 5) Houzliczek Józef 284 pkt.;

grupa II: 1) Witold Radkiewicz 157 na 200 możliwych, 2) Henryk Wagner 151 pkt., 3) K. Franek 132 pkt., 4) L. Sznajder 118 pkt., 5) Z. Kamiński 86 pkt.

Uwzględniając przerwę zimową, należy wyniki uważać za dobre.  
— W Częstochowie bawiła drużyna ligowa śląskiego Ruchu, która rozegrała mecz towarzyski z miejscową Brygadą. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem lepszemu Ruchu w stosunku 9:2 (3:2).

— Drużyna piłkarska Polonii z Wczoraj drużyna piłkarska Polonii z Karwiny zadebiutowała w rozgrywkach Ligi Śląskiej. Polonia karwińska rozegrała mecz ze „Śląskiem” ulegając mu 3:6.

W innych meczach o mistrzostwo Ligi Śląskiej Naprzód (Lipiny) pokonał Dąb 4:1, PKS pokonał Ligociankę 4:1, zaś Czar

ni pokonał KS Chorzów 3:1.

Poza tym w innych meczach piłkarskich w kraju uzyskano wyniki:

W Czeladzi ligowy AKS pokonał Czeladzki KS. 16:1.

W Krakowie Cracovia pokonała Krowdrzę 9:1.

W Warszawie Gwiazda pokonała Skrę 5:2 i CWS Czechowice 3:2.

W Radomiu ligowa Garbarnia pokonała Broń (Radom) 4:2 (2:1).

W Starchowicach ligowa Warszawianka pokonała miejscowy SKS 3:1.

W Poznaniu ligowa Warta pokonała „Stomil” 8:1 (4:1). Legia zremisowała z Pentathlonem 3:3, a HCP zwyciężyła Polonię 8:3.

W Lwowie — Pogoń pokonała „Gazy Zieme” 2:1 (0:1), Hasmonea zremisowała z Ukrainą 1:1 (0:0).

W Warszawie w biegu na 3,5 km zwycięstwo odniósł Janiszewski. Znany długodystansowiec Marynowski zajął dopiero 23-cie miejsce.

W Zakopanem w zawodach narciarskich pierwsze miejsce w kombinacji alpejskiej Mieszec (Wisła) przed Szindlerem i K. Zajacem. Tytuł mistrza w kombinacji i slalomie zdobył Szindler przed Lipowskim. W slalomie pań startowała jedynie lodzianka Bornełówna.

W Radomiu w towarzyskim meczu bokseńskim Fort-Bem z Warszawy pokonał Broń (Radom) 11:5. M. in. Łuka znokautował w I rundzie Michałskiego.

W Warszawie odbył się wyścig kolarzy na rolkach. Zwycięstwo odniósł Józef Kapiak przed Napierają, zdobywając mistrzostwo Warszawy na rolkach.

W Warszawie odbył się mecz piłki rowerowej mistrz Prus Wschodnich — Siemianowice, który zakończył się wynikiem remisowym 5:3 (3:3). Poza tym odbyły się b. efektowne poisy jazdy rowerowej akrobatycznej przy udziale mistrza Europy Niemca Freya i Poroby z Siemianowic.

### WINSZUJEMY

Jutro, Matyldzie.  
Wschód słońca 5.54.  
Zachód słońca 17.38.  
Długość dnia 11.44.  
Przybyło dnia 3.37.  
Tydzień 11

## Ppor. Blaszek — mistrz szpadu Wyniki szermierczych spotkań.

Wczoraj zostały zakończone w Łodzi mistrzostwa szermiercze czwartego Okręgu Związku WKS-ów.

W mistrzostwach wzięło udział 27 zawodników.

W szpadzie klasy I-szej pierwsze miejsce zdobył ppor. Blaszek (Łódź) przed kpt. Mył kowiczem (Łódź) i ppor. Cwiaka (Piotrków).

W klasie II-jej pierwsze miejsce zdobył sierż. Szlakowski (Łódź) przed ppor. Zukiem (Łódź) i ppor. Dyżewskim (Łódź).

W szabli klasy I-jej pierwsze miejsce zdobył kpt. Mytkowicz (Łódź) zaś w klasie II-jej pług. Kamola (Sieradz) przed ppor. Dyżewskim (Łódź) i sierż. Szlakowskim (Łódź).

W grupie fechtmistrzów w szpadzie pierwsze miejsce zajął pług. Szczepański (Łódź) przed pług. Kamolą; w szabli I-sze miejsce zajął również pług. Szczepański.

Na zakończenie zawodów nagrody przedchodnie i dyplomy zwycięzcom wręczył w imieniu dowódcy Okręgu ppłk. dr. Matysek.

### DRUŻYNA STANISŁAWY WALASIEWICZOWNY nigdy nie zawodzi.

W Toronto i Montrealu dwukrotnie grała drużyna emigrantek polskich w U. S. A., założona przez Stanisławę Walasiewiczównę i znana pod nazwą „Polish Olympics”.

W obu spotkaniach wzięła udział Walasiewiczówna. Mecze zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej. Dzienniki kanadyjskie poświęciły wiele pochlebnych wzmianek grze naszej drużyny.

### NOCNE DYŻURY APTEK

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:  
M. Kasperkiewicza, Zgierska 51, A. Rychtera i B. Loboty, 11 Listopada 86 M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego, i W. Scheta, Przejazd 19, Cz. Rytyta, Konemika 26, M. Lipieca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

### MUZEJA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedynczych osób — w niedzielę od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy. w grupach — po 5 gr od osoby. Wyieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenka.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZOW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedzielę i świąt od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

SALON SZUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, ul. Nawrot 8, tel. 153-55.

WYSTAWA STÓW. PLASTYKÓW „SZKOŁY WARSZAWSKIEJ” oraz EUGENIJA ROZANSKIEJ, JERZEGO WOJCIĄK I STANISŁAWA ZAŁĘSKIEGO w lokalu IP-9, Park Sienkiewicza.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMENSKIEGO, ul. Piotrkowska 113.

PORADNIA UDEZPIECZALNIA w lokalu Pracownicy Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Zeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w niedzielę od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

## Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Maria-Antonina.

CORSO — I. Poszukiwany Bohater; II. Express na szlaku Indian.

CAPITOL — Konflikt.

EUROPA — Dwaj rywale.

GRAND KINO — O czym się nie mó-wi....

IKAR — I. Statek Niewołników; II. 24 godziny miłości.

IRA — I. Zawiniłam; II. Tarzan i Zielona Bogini.

METRO — Alpejskie osły.

MIMOZA — Ostatnia Brygada — Prawo do szczęścia.

OSWIATOWE — Strzelec z Bengali i Niewidzialne małżeństwo.

OAZA — Zgrzeszyłam.

PALACE — Student z Pragi.

PRZEDWIOSNIE — Gehenna.

PALLADIUM — Miłość w dżungli.

RIALTO — Zaza.

RAKIETA — Gehenna.

STYLÓWY — Tygrys Eshnapuru.

SŁOŃCE — Strzelec z Bengali i Niewidzialne małżeństwo.

TON — Przekłeta.

URANIA — Złotowłosa.

ZACHĘTA — Księżniczka Cygańska.

TEATR MIEJSKI Śródmiejska 15.

Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszono.

We wtorek i środę o godz. 8.30 kapitał „Nasze Miasto” w inscenizacji Leona Schillera. W piątek zawita do naszego niasta zespół „Pielioraczek Warszawskich”: Lena Żelichowska, Jadzia Andrzejewska, K. Krakowski, R. Gierasiński, K. Pawłowski z przebojową rewią satyryczno - polityczną „Coś wisi w powietrzu”.

TEATR POLSKI CEGLIENIANA 27.

Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszono.

Jutro i pojutrze o godz. 8.30 bawić i wruszać będzie interesująca komedia Birabeau „Matka Natura” w reżyserii Hugona Morycińskiego a z udziałem: Dywińskiej, Skrzydlowskiej, Biesiadackiego, Buczyńskiego, K. Dąbrowskiego i innych.

Passé - portout i abonamenty nie ważne.

## Jutro na obiad:

Kapuśniak. Zrazy zawijane z kaszą, kompot z suszonych śliwek.

## Eliminacje przed mistrzostwami Polski w koszykówce męskiej

W gmachu Akademii WF na Bielanych w Warszawie odbyły się w niedzielę dwa dalsze mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski.

W pierwszym meczu Polonia pokonała KPW Cniszko (Wilno) 42:22 (19:11).

W drugim meczu Polonia wygrała z mistrzem Połesia WKS Pancerni z Brześcia 69:34 (35:11).

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce w tej grupie zajęła Polonia (Warszawa), która weszła do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski, które się odbędą w Warszawie w dniach 24, 25 i 26 bm.

W Krakowie w rozgrywkach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej Cracovia pokonała częstochowska Brygadę 44:10 (17:3) i KPW Katowice 27:20 (8:10). Dzięki tym dwóm zwycięstwom Cracovia wchodzi do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W Toruniu w rozgrywkach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej KPW (Poznań) pokonało WKS (Grodno) 54:28 (23:9) i KSM Toruń 74:19 (33:9). W trzecim meczu WKS Grodno wygrało z KSM Toruń 48:25 (21:15). Do rozgrywek finałowych zakwalifikowało się w ten sposób KPW Poznań.

W niedzielę zakończyły się we Lwowie rozgrywki koszykówki męskiej w grupie Lwów — Lublin — Kraków. Mistrzostwo tej grupy zdobyła drużyna AZS Lwów, kwalifikując się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Wisła — AZS Lublin 40:32 (14:19); AZS Lwów — Wisła Kraków 48:35 (27:12); AZS Lwów — AZS Lublin 40:35 (18:16).

## I.K.P. zgarnia tytuły mistrzowskie Wyjaśniona sytuacja rozgrywek

Sytuacja w mistrzostwach okręgu łódzkiego w koszykówce męskiej klasy A została już zupełnie wyjaśniona.

Tytuł mistrza zdobyła definitywnie drużyna IKP, która w ostatnim swym meczu pokonała WKS. 27:21 (15:10). Punkty dla IKP. zdobyli: Przygoński 12, Pilc 11 i Gąsior-kiewicz 4, zaś dla WKS-u: Turań 10, Wolf 7, Nahrungski i Świątek po 2.

Drugie miejsce w mistrzostwach zdobył LKS., trzecie Wima.

Poza tym w dalszych meczach koszykówki męskiej klasy A Wima pokonała WKS. 40:22 (14:13) i Znicz pokonał Tur 32:27.

W koszykówce żeńskiej klasy A wyniki były następujące: LKS — Zjednoczone 20:7, Wima — LKS 15:9, Znicz — Zjednoczone 18:9.

Poza tym w meczu towarzyskim Znicz pokonał Makabi 25:7.

## Wyniki meczów finałowych o mistrzostwo szkolne koszykówki męskiej

Mistrzostwa szkolne koszykówki męskiej, odbywające się od kilku tygodni w sali Polskiej YMCA, zostały w dniu wczorajszym zakończone.

Pierwsze miejsce w turnieju zajęło Gimnazjum im. Narutowicza, zdobywając nagrodę wizeratora P. Guchowskiego. Na drugim miejscu znalazło się Gimnazjum im. Piłsudskiego przed Państwową Szkołą Techniczno-Przemysłową i Gimnazjum Niemieckim.

# Ludzie nawet w roku 2000-y dla pigułki nie wyrzekną się obiadu

## Pewna część kobiet nie będzie zdolna do małżeństwa

Zagadnieniu, jaką będzie kobieta w roku 2000, poświęca ciekawą broszurę Angielka, dr med. Eliza Sloan, prof. uniwersytetu londyńskiego.

„Zazdroszczyć” — mówi ta wybitna uczona — mojej nieurodzonej jeszcze prawnuczce. Będzie bowiem wiodła życie bogatsze w wiedzę, treść, no i czas, ponieważ wobec postępów techniki, zwłaszcza w komunikacji, pozna wszystkie piękności ziemi, a mimo to dość czasu mieć będzie na celową, umiłowaną pracę. Odrobinię także zazdroszczyć jej doskonałemu zdrowiu, sprężystości ciała, siły, które będą charakterystyczne dla przyszłej kobiety. Spotęgowana odporność na różne zakażenia naszych ciał umożliwi przedłużenie wydatnej młodości i piękności, tak że „pięćdziesięciolatki” z roku 2000 będą posiadały kości, zęby, włosy i tkanki dzisiejszych trzydziślatków. Na dzisiejsze środki piękności, kosmetyki, będą lekarze owej epoki patrzyli mniej więcej tak, jak my dziś na sproszkowane żaby, węże i napoje miłosne naszych prababek.”

W jaki sposób urządzi sobie gospodarstwo domowe kobiety w 2000 roku? Obraz domu w przyszłości zaczyna się już z wolna, choć mgliście jeszcze, zarysowywać. W Stanach Zjednoczonych można już obecnie na podstawie katalogów zamawiać listownie domek wiejski z żelazo-betonu i asbestu, a w kilka dni później posiada się już taki domek gotowy, zaopatrzony w centralne ogrzewanie, w chłodnię, w elektryczne zmywalnie naczyń itd.

Ale nasze prawnuczki i pod tym względem będą w lepszej sytuacji. W gospodarstwie bowiem z 2000 roku będą talerze, filiżanki itp. z papieru, wyglądające jednak jak saska porcelana. Po użyciu będzie się je wrzucało po prostu do elektrycznych pieców. Puszyste ręczniki i jedwabna wspaniała bielizna, będą również z papieru, a pani 2000 roku po jednorazowym ich użyciu będzie je także paliła. Jeżeli w mieszkaniach tej przyszłej epoki jeszcze pokaże się kurz, to nasze prawnuczki w żadnym razie nie będą z nim walczyły „elektroluksem”, ścieraczkami do kurzu itp.

Zmiany nastąpią również w codziennych posiłkach. Nie wierzymy w chemiczne pigułki odżywcze przyszłości. Przez nie skarlałby ród ludzki i wyginąłby szybko. Przyszli ludzie kulturalni wykształcą sobie bardzo „wymagające” podniebienia. Smaczne obiady w odpowiednim towarzystwie są przyjemnością, której ludzie w r. 2000 także się nie wyrzekną, gdyby nawet mieli możliwość odżywiania się taką jedną pigułką, o jakiej marzą chemicy.

Wyprodukowane będą nowe owoce, jarzyny, a posiłki może w elektrycznych grzejnikach, dostarczać się będzie z centralnej kuchni. Niewątpliwie jednak przyrzadzanie dobrego jedzenia coraz bardziej i bardziej stawać się będzie sztuką i wiedzą, wymagającą inteligencji, wiadomości chemicznych i fizjologicznych studiów.

Zmieni się również nastawienie do życia.

Co kobiety przyszłej generacji będą

myślały o małżeństwie i macierzyństwie? Jedno jest pewne: instynkt macierzyński, niewygasające dziedzictwo ludzkości, był i pozostanie źródłem siły także i przyszłych cywilizacji. Za tym małżeństwo, jako forma najkorzystniejszej opieki dla potomstwa, istnieje będzie nadal i przypuszczam — wobec zupełnego równouprawnienia obojga — doskonalsze, zakładane na więcej etycznych podstawach.

Jest możliwym także, że wobec zwiększającej się przewagi liczebnej kobiet, pewna ich część nie będzie w ogóle zdolna do małżeństwa, natomiast obdarzona będzie wybitną energią, przedsiębiorczością, zdolnością twórczą, a więc przymiotami, które przypisuje się dziś specjalnie mężczyznom.

# „Prosperity” w Stanach Zjednoczonych obejmuje tylko małą część obywateli.

Przeciętny pracownik w Stanach Zjednoczonych wydaje zaledwie 60 proc. na własne utrzymanie, resztę stanowią wydatki związane z utrzymaniem samochodu, zakupem sprzętów (lodówki, radia itp.), kształceniem się, rozrywkami. Dowodziło by to wysokiego poziomu życia. Według publikacji departamentu pracy (Labor Information Bulletin), wydatki skromnie zarabiającej rodziny podzielone zostały na następujące pozycje: jedzenie — 24 proc., mieszkanie, opały, światło, lodownia — 35 proc., ubranie — 10 proc., rozrywki — 5 proc., przewozy — 5 proc., zakup inwentarza mieszkaniowego — 7 proc., pomoc lekarska — 3 proc., nauka — 4 proc., wydatki drobne i inne — 7 proc., razem 100 procent.

W zestawieniu tym szczególnie uderza stosunkowo duża, jak na nasze stosunki, pozycja na ubranie i sprzęt mieszkalny. Amerykanie bowiem lubią się dobrze ubie

rać, a jedną z ich pasji jest częsta zmiana meblowania.

Klasy pracujące mają zatem duży dobrobyt, za to olbrzymie rzesze bezrobotnych pobierających małe zasiłki, bezrobotnych niezarejestrowanych i nie posiadających żadnych zapomóg, wreszcie znaczne ilości pracowników częściowo zatrudnionych cierpiących biedę, nieledwie nędzę. Rozwiązanie problemu tego jest palące, wywołując go zainteresowani bezrobotni, którzy przecież chcą z czegoś żyć; nad rozwiązanie problemu tego jest palące, wreszcie problem jest ciężkim orzechem do zgryzienia dla samych pracodawców, gdyż rząd nie mając dostatecznych funduszy na walkę z bezrobociem, nałożył nowy, bardzo znaczny podatek na ten cel. Przedsiębiorca znalazł się zatem w błędnym kole; zwykła płac zmusiła go do oszczędności na ilości robotników, oszczędność ta jest jednak zwracana z powrotem w formie podatku na utrzymanie bezrobotnych.

# Kraina wiecznych zamachów.

## PERU CIĄGLE KRWAWI.

Dzieje rządów w Peru są właściwie historią zamachów i morderstw politycznych, datujących jeszcze od 1533 roku, kiedy ostatni władca tubylczych Inkasów, Atahualpa, został stracony z rozkazu Pizarra. Śmierć skrytobójcza nie ominęła też słynnego konkwistadora, który został zgładzony w roku 1541.

W 1819 roku pod wodzą lorda Cochranego przybyła do Callao ekspedycja, której celem miało być udzielenie pomocy walczącym o niepodległość Peru. Po dwuletnich walkach cel ten został osiągnięty i w roku 1821 San Martin proklamował niezawisłość kraju; pierwszym prezydentem został obrany Jose de la Riva Aguiro. Po bitwie pod Ayacucho musiał jednak ustąpić i jego miejsce zajął Simon Bolivar; po nim nastąpił okres władzy generała Lamar, który w czasie wojny z Kolumbią w roku 1829 ustąpił z zajmowanego stanowiska. Okres względnie spokojnego wnętrznego w Peru trwał do roku 1884. Ale w latach 1884-85 wybuchła rewolucja, trwająca blisko 2 lata. Wojna domowa wzniecona przez stronników generała Caceresa, który w roku 1886 ogłosił się prezydentem Peru, trwała czas dłuższy. Przeciwnicy Caceresa działali jednak doprowadzając w roku 1895 do obalenia Limy, odebrania Caceresowi godności prezydenta i powierzenia jej generałowi Pierola, który na tym stanowisku utrzymał się dość długo.

W roku 1914 prezydentem Peru został wybrany Oskar Benavides, który jednak po roku rządów ustąpił miejsca swemu podległemu, Jose Pardo, sprawującemu tę godność do roku 1919. W roku 1920 została wprowadzona w Peru nowa konstytucja, a władzę prezydenta objął Augusto Leguia, wybierany czterokrotnie w następujących po sobie kadencjach, aż do rezygnacji w roku 1930. W tym czasie wybuchła nowa rewolucja, po której prezydentem został Luiz Sanchez Cerro, zamordowany w roku 1933. W rok później został powołany na stanowisko prezydenta powtórnie Benavides tworząc rząd wojskowy, do którego m. in. wszedł Antonio Rodriguez, zabity przed paru tygodniami podczas nieudanego rewolwy, mającej na celu obalenie Benavidesa.

nacji w roku 1930. W tym czasie wybuchła nowa rewolucja, po której prezydentem został Luiz Sanchez Cerro, zamordowany w roku 1933. W rok później został powołany na stanowisko prezydenta powtórnie Benavides tworząc rząd wojskowy, do którego m. in. wszedł Antonio Rodriguez, zabity przed paru tygodniami podczas nieudanego rewolwy, mającej na celu obalenie Benavidesa.

# Pani Roosevelt w murzyńskim teatrze.



Pani Roosevelt, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych, odwiedziła teatr murzyński w Nowym Jorku. Od lewej strony stoją: burmistrz Nowego Jorku La Guardia, pani Roosevelt.

# Japońskie czołgi na wyspie Hainan



Japończycy dobrze czują się na wyspie Hainan, której klimat podzwrotnikowy bardziej im odpowiada od chłodnej północy. Mieszkańcy wyspy nie odznaczają się wojowniczością, dlatego też żołnierze japońscy w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa opuścili swe czołgi i zajął wczasów.

# PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ  
ROMANA-ROMA  
FURMAŃSKIEGO

30

O nie, mój panie Zygmuncie — rzekł do siebie doktor, grożąc niewidzialnemu wrogowi zacisniętą pięścią — to się panu na pewno nie uda. Bóg czuwa nad moją jedynaczką, a rodzice wyperswadują jej tę „zaszczytną” znajomość. Zobaczymy kto wyjdzie zwycięsko z tej batalii — dodał i schowałszy list Ciszonii i krawat do kieszeni wyszedł z pokoju Zosi. Gdy się znalazł w jadalni, zastał żonę swą przy radioaparacie, szukającą zawzięcie ciekawej audycji. Zosia siedziała przy stole i kończyła kolację. Na widok wchodzącego ojca uśmiechnęła się blado do niego. Zdawkowy, jakby nie z tego świata uśmiech jeszcze bardziej podekscytował doktora.

— Już wróciłeś? — zapytała doktorowa i badawczo spojrziała na męża.

— Tak, jestem — odparł twardo zagadnięty — a wracam w niezbyt dobrym humorze.

— Cóż ci zepsuło znowu humor? — zapytała doktorowa, nie wychodząc ze swej roli.

— Niezbyt przyjemne nowinki — oświadczył doktor i nakładając wędliny na talerz dodał — o Zosi...

— O mnie? — zdziwiła się Zosia.

— Tak jest, o tobie.

— Bardzo jestem ciekawa, tatusiu, coś takiego słyszał o mnie — odpowiedziała Zosia, starając się zachować spokój.

Doktor spojrzął na córkę i rzekł wzruszonym głosem:

— Zosiu, przestań grać komedię, przynajmniej wobec nas... Tacy byliśmy we troje szczęśliwi, a teraz widzę

grozny cień nad naszym szczęściem. Powiedz Zosiu, temu staremu ojcu, czy mam rację?

Oczy ojca i oczy córki spotkały się z sobą. Spojrzenie ojca widocznie pokonało błękitne źrenice Zosi, bowiem szybko ukryła je pod rzęsami, aby nie zdradzić tajemnicy swego serca. Pobladał warz córki przeczucia doktorową.

— Zosieńko, ojciec żartuje — starała się ją uspokoić — przestań się przejmować.

Doktor nie chcąc odkładać wyjaśnień na później, odsunął talerz i wstał od stołu. Siadłszy bliżej Zosi i zapalwszy papierosa zwrócił się do żony.

— Janko, nie mam zamiaru w tej chwili żartować, a Zosia niewątpliwie nie jest histeryczką i dojdziemy do porozumienia. Prawda Zosiu? — zwrócił się do córki, głosząc delikatnie jej rękę.

Zosia podniosła znowu swe oczy na ojca.

— Stucham cię tatusiu, — rzekła drżącym głosem — co masz mi do zakomunikowania?

— Myślałem, że wrócisz rozradowana do Warszawy, że wywczas nad morzem dadzą ci pełnię uciech, że będziesz żyła nimi w ciągu długich miesięcy jesiennych i zimowych ku naszej wielkiej radości. Toć największym szczęściem rodziców jest patrzeć na dziecko zadowolone, cieszące się ze wszystkiego co daje życie, co daje jego piękno. Jakże się rozczarowałam po waszym powrocie z nad morza. Zamiast dawnej, wiośnianej Zosi, która nie raz płatała mi niewinne figle, ujrzałam pannę o melancholijnym usposobieniu, milczką, zamykającą się w swoim pokoju, samotniczkę unikającą ludzi i dziwnie zachmurzoną, zamysloną...

— Ależ tatusiu — wtrąciła Zosia.

— Nie przerywaj — zaproponował doktor — gdy skończę chętnie wysłucham twoich wyjaśnień. Otóż, moja droga Zosiu, nie ludź się nadzieją, że my twego stanu nie widzimy i że przejdziemy do porządku dziennego nad tym, jak się przechodzi nad wielu domowymi sprawami. W danym wypadku nie wolno mi inaczej postąpić jak tylko prosić cię o wyjaśnienia przyczyn twego dziwnego zachowania! Jako ojciec mam chyba prawo zapytać własną córkę, co cię boli, kto cię skrzywdził, a może wiesz, gdy mi odpowiesz, znajdziemy jakieś antidotum, jakieś lek na obolałą duszę. Zwierzasz się tylko rodzicom, a do rodziców winnaś mieć stuprocentowe zaufanie. Na pewno cię zrozumią i znajdą wyjście z najbardziej powikłanych komplikacji. Spójrz na szyby... Jaki ponury wieczór... Świat tonie w deszczu i błocie, a tu przecież masz ciepły domowego ogniska, bijące miłością ku tobie dwa serca.

Nie można przecież, Zosiu, wprowadzać dysharmonii w tak dobrze ułożone życie nasze. Na zakończenie apeluję jeszcze raz do ciebie, Zosiu, nie ukrywaj żadnych tajemnic i podziel się z nami, a zobaczysz, że wróci znowu pod nasz dach dawne szczęście.

Doktor skończył i począł głaskać rękę Zosi, jakby jej chciał dodać bodźca do wynurzeń.

W jadalni zapanowała przytłaczająca cisza. Słychać było jedynie ciężkie oddechy trojga osób, którym jednako zależało na powrocie szczęścia. Tylko jak je ściągnąć? W tę kłopotliwą ciszę wdarł się nagle dźwięk zegara, wydzwaniającego godzinę ósmą. Jego bicie wydawały się grzmotami nadchodzącej burzy.